Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, piątek 27 czerwca 1930 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

W rasie romańskiej — ożywienie...

Kraków, 26. czerwca

(Th.) W rasie romańskiej jest zawsze trochę żywo. Nic dziwnego — południowa rasa. Im bardziej na południe, tem żywiej. Gorętsze słońce krew rozgrzało. Tam słowo ma nietyle ciężaru gatunkowego, ile polotu i siły uderzenia. Nie wyraz myśli, odmierzonej i odważonej ściśle i dokładnie, jest celem i przeznaczeniem słowa, ile raczej zamanifestowanie nastroju, sama ekspresja jakiegoś uczucia, a bodaj że namiętności. Kto widział Włocha giestykulującego chociażby w zwyczajnej towarzyskiej rozmowie, ten przyzna, że nasza — to jest: Żydów północno-wschodnich! — giestykulacja jest zaledwie bladą reminiscencją z dawno minionych wieków, po której się już wcale nie poznaje oryginału. Tam jest ruch, żywość, co się zowie.

Dlatego też doświadczony czytelnik lub słuchacz z góry zdejmuje i odlicza z mów, czy artykułów romańskich, szczególnie włoskich, duży procent na rachunek temperamentu, ekspresji, itp. A co potem pozostaje może stanowić dopiero przedmiot spokojnych i krytycznych rozważań. Oczywista — po drodze gubi się w ten sposób dużo z pierwszego wrażenia, które nieraz jest rzeczywiście podobne do zgrozy.

Tak, a nie inaczej, czyta dzisiaj Europa prasę włoską i mowy włoskie i włoskie — wykrzykniki. Od dni Livorna i Florencji jest tej pieprznej strawy dla biednej Europy podostatkiem, a sklerotyczna staruszka czuje odrazu gryzący ból w zrostach, których ma pełno nie całkiem zagojonych po ostatniej wojnie. Choćby się najdokładniej w świecie wiedziało, że „błyszczący" miecz Mussoliniego nie jest wcale jeszcze wyostrzony odkąd ostatnio został mocno wyszczerbiony; choćby się najdokładniej wiedziało, że ten miecz — jakimby tam nie był, zwycięski, czy nie zwycięski — leży dobrze schowany w pochwie, to jednak dreszcz lęku przechodzi na te wszystkie mocne słowa, które się teraz niemal codziennie słyszy.

Naturalnie — można sobie rzecz dobrze wyperswadować, gdy się wspomni, że przecież Włochy, a w szczególności reprezentant dzisiejszej Italji, doskonale pamiętają swoją historję z ostatniego stulecia. Wiedzą tedy doskonale, że właściwie swoje ogromne sukcesy powiększenia terytorjalnego i niemal już zupełnego zjednoczenia zawdzięczają zwycięstwom swoich aljantów. Raz im Francja przysporzyła kawał włoskiej ziemi, drugi raz uczyniły to Prusy, a na samo zakończenie złożyło się na to — zwycięstwo całej koalicji, razem z Ameryką. Italji samej nie było przeznaczonem od wielu lat odnieść o własnych siłach rozstrzygające zwycięstwo, któreby w prostej linji prawa zwycięscy doprowadziło do przyrostu ziemi. W tem stwierdzeniu faktu nie wyraża się, oczywista, żadna ujemna krytyka wojowniczego genjusza narodu włoskiego. Może przebieg i rezultat ostatnich wojen był tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności. Zresztą — naród tak twórczy, tak prawdziwie genjalny, tak wyraźnie błogosławiony najwyższymi darami ludzkich talentów, jak naród włoski, faktycznie nie z przypadku zwycięstwa czerpie swoją wielkość. Tę wielkość, tę prawdziwą iskrę Bożą nosi on głęboko w swojej duszy.

A właśnie z tego powinnoby wyniknąć, że Mussolini nie będzie tak lekkomyślny, by naród swój, łatwo zapalny, podniecać gorącem słowem w animuszu wojennym, który zupełnie nie zapowiada, a przynajmniej nie zapewnia powodzenia. Takby zdrowa logika uczyła. A jednak wbrew tej logice mów się ciągle srogo i groźnie, a po całem odliczeniu, ile należy na rachunek gorącego temperamentu, jeszcze dosyć zostaje, ażeby napawać pewną trwogą przed tem, co może przyjść. Jakoś po stronie włoskiej już się słyszy: Chcemy Nizzy! Spokojne, ładne i miękkie Cote d'Azur, gdzie biedni chorzy szukają zdrowia, a zdrowi gracze emocji przegrywania dużych majątków, tam, gdzie powinno być i też jest cicho i ciepło, tam nagle staje się głośno i groźno.

A po drugiej stronie może mówi się mniej, ale za to robi więcej. P. Tardieu rozbudowuje twierdze, gdzie należy, i posyła swoich wysokich generałów kontrolować „zagrożone punkty" które jakoś całkiem przypadkowo znajdują się w sąsiedztwie włoskiem. Co więcej — prasa nacjonalistyczna, jak wszędzie tak i we Francji najmniej odpowiedzialna, najmniej powściągliwa, zaczyna już chwalić p. Tardieu za jego przewidującą ostrożność i napomina wszystkie stronnictwa niesocjalistyczne, by nie stanęły zdala od tego zbożnego dzieła.

To są znaki arcyniemiłe. To już wygląda niemal jakby igranie z ogniem. Przecież nasza generacja dobrze jeszcze pamięta, jak się te rzeczy zaczęły. Tylko że myśmy wtedy nie wiedzieli jeszcze, jak one się kończą. Ale teraz już wiemy, powinniśmy wiedzieć. Czyśmy już zapomnieli? Naturalnie — kto wynalazł słowo, że „historja" jest „magistra vitae", ten nie znał — historji. Myślał on, że historja, która wiecznie wywija kańczugiem, jak stary, schorzały bakałarz, istotnie udziela nam nauki. Nie — ona tylko grozi i smaga, ale nie umie wpoić nam w pamięć najmniejszej nauki. Oto już teraz, kiedy jeszcze blizny nie stężały, a nawet z niektórych ran krew się sączy, — już teraz wraca się do tych samych mów i czynów, co przed 1914. Kilka lat trwały rozmówki, aż doszło do nieartykułowanych wykrzykników „kipiącego gniewu ludu", a później już nikt, — ale też żadna żywa dusza, — nie mógł się zorjentować, kto zaczął. I nagle było się w samej przepaści, z której już nie można było się wykopać. I rzecz dziwna — zdaje się, że dopiero wczoraj to było, a już to jest zapomniane, tak gruntownie zapomniane. Ożywienie w rasie romańskiej budzi przykre wspomnienia, a temsamem niemiłe refleksje.

A oto, w tych nastrojach, wywołanych mowami i okrzykami włoskimi, a — czynami francuskimi objeżdża paryski publicysta regiel w sprawach zagranicznej polityki p. Jules Sauerwein, stolice europejskie i zbiera głosy w sprawie Paneuropy. A co jeszcze dziwniejsze — w Warszawie daje mu się takie słodkie pienie na temat Paneuropy, że ten doświadczony polityk musiał być mocno — ubawiony. P. Zaleski nawet uważał za stosowne i konieczne, wyrzec się wszystkich rozsądnych uwag, jakie wypowiedział w Krakowie, kiedy dłoń jego jeszcze ciepła była od uścisku p. Grandi'ego. Aż o „entuzjaźmie" mówił, z którym przyjmuje projekt Brianda. Należy się obawiać, że na Quai d'Orsay tyle mu nie uwierzą. Trzeba było trochę słabiej mówić. „Mniej byłoby więcej" w tym wypadku. Wtedy, kiedy Italja głosi naukę, że traktaty nie są wieczne, tylko „trwałe", a nie wiadomo, na ile lat owa trwałość oblicza, a Francja i Polska uczą, że traktaty są świętością, wieczną świętością, której gołą ręką dotknąć nie wolno, wtedy, kiedy między Rzymem a Paryżem jest taka rozbieżność zdań i taka wrogość nastroju, — w takich chwilach nie wolno udawać, że się idzie tworzyć dzieło nietylko pojednania, ale zjednoczenia.

Nie chciałoby się powiedzieć, że już „płoną lasy", lecz prawdą jest, że iskry lecą, — ale to wystarcza by już nie było wskazanem mówić o różach. A to tembardziej, że te róże mają mocne — kolce...

Walka o Ścianę Płaczu - rozpoczęta!

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie międzynarodowej komisji dla spraw Ściany Płaczu.. W swem przemówieniu inauguracyjnem przewodniczący komisji b. szwedzki minister Levgreen wspomniał o zaleceniach komisji Shawa w sprawie powołania komisji celem stwierdzenia roszczeń i uprawnień do Ściany Płaczu. Po cytowaniu przez przewodniczącego rezolucji rady Ligi Narodów o mianowaniu komisji, oświadczył on: Komisja nasza powołana została przez rząd angielski w porozumieniu z radą Ligi Narodów, przed którą rząd jest jedynie odpowiedzialny za wszystkie poczynania w związku z mandatem. Członkowie komisji pochodzą z krajów, które są całkowicie niezależne, a nadto nie są zainteresowani w jednostronnem załatwieniu tej sprawy. *Rząd angielski oraz Rada Ligi Narodów podkreślają z naciskiem, że są zdecydowane wykonać mandat i spodziewają się, iż przeprowadzą całkowite i bezstronne dochodzenia uwieńczone werdyktem, który opierać się będzie jedynie na szczerem zrozumieniu ustaw. Żywimy nadzieję, że strony zainteresowane okażą ma-*

ksimum dobrej woli w stosunku do naszej pracy i udzielą nam należytego poparcia przez wybór upełnomocnionych przedstawicieli, wskazanie świadków itd. przyczem przestrzegane będą równe prawa stron przy składani udeklaracyj, wniosków, rezolucyj itp. Zadaniem komisji — zakończył Lefgreen — jest nietylko przeprowadzenie dochodzenia, lecz również ogłoszenie werdyktu, koniecznem więc jest przetrzeganie *zwykłych sądowych form proceduralnych.* Posiedzenia będą dostępne dla przedstawicieli prasy i publiczności.

Po przemówieniu przewodniczącego zabrał głos Dawid Jellin, który wyraził uznanie dla neutralnego składu komisji i podkreślił, *że Żydzi domagają się jedynie nieskrępowanego prawa odprawiania modłów przy Ścianie Płaczu.*

W imieniu strony arabskiej zabrał głos sekretarz egzekutywy arabskiej adwokat Aunibey Abdul Hadi, który oświadczył, iż świat muzułmański pragnie pomódz komisji, *nie jest on jednak upoważniony do stwierdzenia jakoby Arabowie z góry akceptowali werdykt komisji.*

Rząd palestyński nie bierze bezpośredniego udziału w obradach. Na posiedzeniu inauguracyjnem obecni byli jednak skarbnik rządu sir Stuart Dawes, prokurator generalny Bentwich, oraz naczelny komendant policji Mamrogordato. Dr. Jellin przybył na posiedzenie w towarzystwie adwokata Eliasza oraz rabina Blaua, przedstawiciela Agudas Izrael. Przedstawiciel arabski Aunibey Abdul Hadi przybył wraz z pięcioma przedstawicielami najwyższej rady muzułmańskiej.

* * *

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Po pierwszem posiedzeniu komisji dla spraw Ściany Płaczu przewodniczący Lefgreen oświadczył przedstawicielom prasy, iż Arabowie proponują dopuszczenie 14 przedstawicieli z ich strony do obrad. Żydzi prawdopodobnie posiadać będą takąż liczbę przedstawicieli.

Referat adwokata Eljasza

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Dziś adwokat Eliasz rozpoczął przed komisją dla Ściany Płaczu referat o prawach żydowskich do Ściany Płaczu. Komisja zamierza zbierać się na posiedzenia dwa razy w tygodniu.

Solidarna akcja żydowska

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Memorjał żydowski, który został przedstawiony komisji dla spraw Ściany Płaczu opiera się w głównych swoich wywodach na materjałach, dostarczonych przez dra Cyrusa Adlera. Memorjał ten został ostatecznie zaakceptowany na wspólnej konferencji z udziałem rabina Berlina, przewodniczącego rabina Kuka, rabina Mejuchesa, rabina Sonnenfelda, dra Jellina, rabina Blaua oraz adwokota Eliasza.

Naczelny rabinat palestyński otrzymał liczne depesze od rabinów i rabinatów na całym świecie, upoważniające nadrabinat do reprezentowania stanowiska żydowskiego przed komisją. M. in. nadeszły depesze od rabinatów w Nowym Yorku, Montrealu, Rzymie, Amsterdamie, Bukareszcie, Paryżu, Johannesburgu i Kopenhadze.

Członkowie komisji donieśli Agencji Żydowskiej, iż zamierzają zwiedzić większe żydowskie domy modlitwy w Jerozolimie.

Ofenzywa arabska

Jerozolima 25. 6. ŻAT. Związek młodzieży muzułmańskiej w Egipcie nadesłał komisji depeszę, w której stwierdza, że młodzież muzułmańska w Egipcie gotowa jest, jak zresztą cały świat muzułmański, prowadzić „świętą wojnę w obronie świętej Ściany Płaczu" przed wszelkiemi atakami.

Pismo arabskie „El Hajat" donosi, że muzułmanie z Egiptu, Libanu i Syrji wysyłają swoich emisarjuszy do Jerozolimy, celem bronienia stanowiska arabskiego przed komisją. Z Egiptu przybył do Jerozolimy znany uczony islamski Achmed Zaki, z Damaszku przybył emir Said el Dzazairi, który bronić ma przed komisją Arabów marokańskich mieszkających w pobliżu Ściany Płaczu. Emir Said jest wnukiem jednego z najbardziej wpływowych notablów w Marokku, Abdula Kadira.

Obwiepol wobec kongresu krakowskiego

Groźba wojny domowej w Krakowie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. Obóz Wielkiej Polski rozesłał komunikat treści następującej: Cierpliwość narodu doprowadzona sanacyjnymi rządami do ostateczności wyczerpała się. Potulny i cichy chłop polski pragnie zabrać głos. Kraj rządzony samowolnie przez kilku karjerowiczów został doprowadzony do nędzy. Sanacja i jej płatni poplecznicy hulają bezkarnie, tucząc się na ludzkiej nędzy. Większość partyj politycznych zjednoczonych w centrolewie urządza 29 bm. w Krakowie kongres, na który zjadą się z całej Polski robotnicy, chłopi i inteligencja, wogóle ludzie wszystkich stanów. PPS wysyła w sobotę z Warszawy na koszt partii tysiąc członków bojówki, z drugiej zaś strony Strzelec wysyła uzbrojone bandy Strzelca, a rząd na ten czas ściąga 6.000 wojska i policji. Z tego wszystkiego widać, że sytuacja jest bardzo groźna i dojść może nawet do wojny domowej. Naród chce wywalczyć swobodę, wolność i praworządność. W walce tej nas nie może zabraknąć. My, którzy na sobie najwiecej odczuwamy „dobrodziejstwa" obecnych rządów, nie możemy bezczynnie zachować się w tej rozgrywce. Możliwem jest, że walka może być przeniesiona na teren innych miast, a w szczególności Warszawy. Musimy być gotowi, by w razie potrzeby stanąć w obronie konstytucji i prawa.

Okólnik powyższy został wydany w Warszawie po dniu 20 bm. i zaopatrzony jest podpisem Puchowskiego, obożnego O.W.P. na miasto Warszawę.

Jak się dowiaduję, chadecja warszawska nie wysyła nikogo na kongres krakowski.

P. Dmowski w Warszawie

Warszawa 25. 6. Sin. Od dwóch dni przebywa w Warszawie Roman Dmowski. Według krążących pogłosek prowadzi on rokowania w sprawie zjazdu stronnictw narodowych i O. W. P. Podczas prowadzonych konferencyj przeciwstawił się on grupie endeckiej, która uważa, że należy porozumiewać się z centrolewem w sprawie wspólnej akcji obalenia rządu.

Southern Cross zwyciężył Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 25. 6. Samolot angielski „Southern Cross" wylądował około godz. 12 według czasu środkowo-europejskiego w Harbour Grace na Nowej Fundlandji. Po przybyciu na wybrzeże amerykańskie Kingsford Smith natrafił na gęstą mgłę Radjo jego donosiło, że lotnicy nie mogą ustalić pozycji samolotu z powodu uszkodzenia kompasu. O godz. 10 lot. zapytywali o warunki w Harbour Grace, poczem o godz. 12 znów powrócili do Harbour Grace i zdecydowali się na lądowanie. Zapas benzyny wystarczyłby nazupełniej na przelot do Nowego Jorku, nawet przy przeciwnym wietrze. Po otrzymaniu nowego kompasu, względnie naprawieniu uszkodzonego Kingsford natychmiast odleciał do Nowego Jorku. W ten sposób Kingsford wylądował na ziemi amerykańskiej z uszkodzonym kompasem po 26 godzinach lotu.

* * *

Londyn. 25. 6. Kingsford Smith przed swym lotem oświadczył: **Nie mam najmniejszej ochoty, ani zamiaru skręcić sobie kark przy tym locie.** Uważam, że moje widoki położenia przedstawiają się jak 25:1 na naszą korzyść, co jest lepszą szansą, aniżeli jakiegokolwiek konia, który się stara zdobyć wielką nagrodę Derby. Chociaż nasze trzy motory złożyły doskonały egzamin, przebywszy dotąd 33.000 mil, zdołaliśmy jeszcze zwiększyć szybkość o 7 mil angielskich. Zabraliśmy 5850 litrów benzyny wagi 7850 funtów ang. tak, że nasz aeroplan waży 15.400 funtów.

Załoga Southern Cross — oświadczył dalej Kingsford — składa się z kapitana irlandzkiej floty powietrznej Johna Saula, dalej z Everta Van Dyka, pilota holenderskiej służby lotniczej i z radjotelegrafisty Johna Stanaka, który sprawował swą czynność na tym samym aeroplanie przy mym locie australskim. Ja jestem, jak wiadomo Australczykiem, więc załoga jest zupełnie międzynarodowa. Należy podkreślić, że Kingsford obrał najkrótszą, choć według zdania fachowców najniebezpieczniejsza drogę. Odległość od linji prostej po między Dublinem a San Johns wynosi 3680 km które przebyto w ciągu 26 godzin.

Co mówi Instytut badania konjunktur?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 6. Sin. Instytut badania konjunktur gosodarczych charakteryzując obecny stan gospodarczy stwierdza, że produkcja utrzymuje się na niskim naogół, niezmieniającym się poziomie od marca br. W gałęzi produkcji dóbr spożycia zaznaczył się wzrost zatrudnienia, natomiast w gałęzi dóbr wytwórczych istnieje dalej tendencja do ograniczenia wytwórczości. Na rynku pieniężnym odczuwa się dalej względną obfitością gotówki, położenie rolnictwa jest w dalszym ciągu trudne. Na rynkach zbożowych nastąpiło pogorszenie. Silna fala protestów wekslowych, upadłości i nadzór sądowy są jedną z najważniejszych przyczyn, które skłoniły zagranicę do wstrzymania kredytów polskiej produkcji.

Narada rządowa w sprawach wyznaniowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. Dziś, pod przewodnictwem premjera Sławka, a z udziałem min. Składkowskiego, Czerwińskiego, wiceministra Pierackiego i dyrektora departamentu dla spraw wyznaniowych Potockiego odbyły się narady w sprawie konkordatu oraz w sprawie organizacji gmin żydowskich

Samobójstwo młodej kobiety żydowskiej w Sopotach

Gdańsk 25. 6. ŻAT. Dziś nad ranem na wybrzeżu w Sopotach wyciągnięto z morza zwłoki młodej kobiety. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że kobieta ta popełniła samobójstwo. Jest nią 25-letnia Helena Szmulewicz z Piotrkowa.

Znaczenie wyborów do sejmu w Saksonji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Berlin, w czerwcu

Świat polityczny Niemiec stoi pod wrażeniem wyniku wyborów do sejmu w Soksonji. Wybory te były ognioą próbą sił partyjnych, ich obraz ma znaczenie nietylko dla Saksonji, ale i dla całych Niemiec. Dlatego z wielkiem naprężeniem oczekiwano rezultatów głosowania. Tu, w Berlinie, tłumy oblegały redakcje, by dowiedzieć się o wyniku.

Olbrzymi wzrost głosów narodowych socjalistów z pod znaku Hitlera — oto senzacyjny rezultat wyborów. Ktokolwiek interesował się życiem politycznem w ostatnich czasach, wie dział o tem, że Hittlerowcy powiększyli swoje faszystowskie szeregi. Ale nie spodziewano się, że tak dalece. *Trzykrotne bowiem powiększenie sił jest zwycięstwem niebylejakiem.*

Nie ulega wątpliwości, że podłoże tego faktu jest głębsze, aniżeli się zwykle sądzi. Wielkie środki pieniężne, zdyscyplinowana armja zwolenników, stosująca częstokroć terror olbrzymia prasa, zorganizowana w trusty, przyczyniły się wielce do zwycięstwa. Ale wzrost sił narodowych socjalistów kosztem partyi: ludowej i niemiecko-narodowej, które popierają gabinet Brüninga, wskazuje na *niezadowolenie mas z dzisiejszej polityki gospodarczej i finansowej rządu.* Projekt min. Moldenhauera (ludowca), żądający nowych ofiar ze strony społeczeństwa, zrobił fatalne wrażenie i umożliwił Hittlerowcom jeszcze większą agitację.

Równocześnie wyniki wyborów saksońskich są dowodem *spoźnienia prądu prawicowego* w Niemczech. Wszak Hittlerowcy należą do najskrajniejszej prawicy, żonglującej zręcznie hasłami szowinizmu narodowego: dążą oni do dyktatury, *zmiany granic dzisiejszych.* Nie uznają polityki trybutu, uważając finansową sytuację kraju jako silny argument przeciw płaceniu odszkodowań.

Wyniki wyborów są przestrogą dla liberałów. Bać się ich muszą socjaldemokraci i komuniści, bo wiele członków partji nar.-socjalistycznej rekrutuje się z szeregów robotniczych. Narodowi socjaliści, posługując się terrorem, czynią życie tutejsze coraz bardziej niespokojnem, tak że ostatniemi czasy coraz częściej nawołuje się do ukrócenia ich brutalności przez nakładanie surowych kar. Ale dotychczas tego nie zrobiono.

Dla nas Żydów banda Hittlerowców była i jest zawsze groźna. Hasła antysemickie są wyryte na ich chorągwiach. Bezczeszcza groby żydowskie, nie dając nawet zmarłym spokoju. W twierdzy nar.-socj., w Turyngji, wprowadzono ostatnio do szkół modlitwę, zwróconą głównie przeciw Żydom (o czem szczegółowo pisali śmy — „N. Dziennik“). Bojkotują ekonomicznie i nawołują do pogromów.

Wyniki saksońskie będą sygnałem do zdecydowanej walki z mafją szowinistyczną. O ile na czas się nie przeciwdziała, wzrosną twierdze Hittlerowców, zagrażając ludności i wstrząsając fundamentami pokoju. Narazie sytuaja jest naprężona, pełna gromów. Jak się potoczy — przyszłość pokaże.

Dr. H. Sch.

Banki żydowskie pokrzywdzone
przy rozdziale pożyczki budowlanej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warspzawa 25. 6. Sin. Dotychczas nie zostały ogłoszone urzędowe wyniki subskrypcji pożyczki budowlanej. Nie podano również statystyki zapisów w każdym poszczególnym banku. Istotny stan rzeczy przedstawia się następująco: *Bank Szereszewskiego subskrybował 29 miljonów*, Bank Handlowy 9 miljonów, Powszechny Bank Kredytowy 8 milj., Bank Dyskontowy 7 milj. Bank Spółek Zarobkowych 3 mil., P. K. O. 6 mil. Wobec tego, że prawie wszystkie banki żydowskie zgłosiły swoje zapotrzebowanie przez Bank Szereszewskiego udział tego Banku był największy. Tymczasem przy podziale zamiast przydzielić bankowi Szereszewskiego 50 proc. a więc 14 milj. syndykat postanowił udzielić mu 5 mil. Wobec tego Bank Szereszewskiego odmówił uznania takiego podziału. W sprawę tę wdał się minister skarbu, który przyznał Szereszewskiemu 7 miljonów. Wobec tego Bank Szereszewskiego nie może wypełnić swoich zobowiązań i banki żydowskie zwracają się ze skargą przeciwko Szereszewskiemu. Wypadek ten poruszył sfery finansowe i wzbudził liczne komentarze w sferach żydowskich.

Delegacja min. spraw wewn. wyjeżdża na pogranicze niemieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 6. Sin. W wyniku konferencji odbywających się w min. spraw wewn. w związku z ostatniemi wydarzeniami na granicy zachodniej wyjeżdża dziś na pogranicze niemieckie specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora departamentu administracyjnego w M. S. W, p. Weisbrodta. Zadaniem jej jest przedłożenie wniosków co do wydania niezbędnych zarządzeń dla władz granicznych w celu uniknięcia w przyszłości powtórzenia się podobnych wypadków. Jak wiadomo, w tej sprawie bawi również w Berlinie poseł niemiecki w Warszawie Rauscher.

UNDO zaprzecza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 6. Sin. Prezydjum Unda ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że plotki podane przez „Ruskij Gołos“ a powtórzone przez prasę polską o rozmowach politycznych, które się miały toczyć między czynnikami rządowymi a Undem, a które to rokowania miały doprowadzić do zawarcia ugody, są pozbawione wszelkich podstaw i wyssane z palca. Prezydjum Unda oświadcza w komunikacie, że wiadomość ta pochodzi od ludzi, którym zależy na wywołaniu zamętu wśród społeczeństwa ukraińskiego.

— „Gazeta Poranna“ donosi z Peronowki powiatu rohatyńskiego, że nieznani sprawcy dokonali napadu na inż. Mużakowskiego. Bandyci obrabowali go z gotówki a następnie ciężko pobili tak, że ofiara napadu walczy ze śmiercią. Policja aresztowała jednego osobnika, podejrzanego o udział w napadzie.

— Plagą żmij zostało objóte i województwo wileńskie. Prasa wileńska donosi, że miasteczku Dukszty w małym ogródku stacyjnym w tych dniach zabito 4 żmije.

Dwie najpiękniejsze postacie naszych czasów

50-lecie Hellen Keller

Przypominam sobie, jakie silne na mnie przed laty wywarły wrażenia pamiętniki Hellen Keller, tej ślepej i głuchoniemej z urodzenia kobiety, która heroicznym wysiłkiem woli wydobyła się z czeluści piekła i nawiązała kontakt z nami — ludźmi, którzy codziennie oglądać możemy słońce i gwiazdy. Czy można wżyć się w życie człowieka ślepego z urodzenia? Stary Schopenhauer twierdził, że słońce istnieje dlatego, że my je widzimy. Są też pisarze, których fantazja unosi do nieznanych planet, by nam przedstawić ludzi oglądających świat innemi oczyma. Jak jednak wygląda ten świat w duszy istoty, która go nie może widzieć — było dla nas dotychczas zagadką.

A Hellen Keller, córka bogatego Amerykanina, która urodziła się przed 50 laty, była nietylko ślepą ale i głuchoniema. A więc więzienie, w którem męczyła się jej dusza, było podwójne. Nie dochodził do niego nietylko żaden blask, ale też i żaden głos. A mimo to zdołała ta kobieta przebić te gęstem ury podwójnego więzienia i przemówiła do nas przed kilkunastu laty z kart swego pamiętnika.

W tych dniach, z okazji 50-letia, wyszła druga część jej pamiętników, a oba te tomy stanowią chyba najciekawszą książkę we współczesnej literaturze światowej.

Dowiadujemy się z tych pamiętników, że kobieta ta, która obecnie czyta w oryginale angielskich, francuskich i niemieckich, najpoważniejszych autorów, która nawet rozwija bardzo ożywioną propagandę za socjalizmem, była do siódmego roku życia wprost dziką małpką, chowającą się przed ludźmi, niszczącą wszystkie zabawki, które jej rodzice kupowali, żądająca pokarmu zapomocą pięś[illegible] tykułowanych ryków. Trwało to, aż w życie jej weszła miss Anne Sullivan, której rodzice Hellen poruczyli wychowanie swego nieszczęśliwego dziecka. Miss Sullivan zaczęła od tego, że nauczyła dzikuskę ślepą i głuchą alfabetu dla ślepych. Zaprowadziła biedną dziewczynkę do pokoju i dała jej lalkę do ręki. Dzikuska trzymała lalkę i nie wiedziała, co ma z nią począć, ale miss Sullivan palcami swemi wysylabizowała do jej ręki słóweczko d-o-l-l (po angielsku lalka). Ta gra palców interesowała małą, która zaczęła się tem słóweczkiem bawić, nie zdając sobie sprawy z tego, że w ten sposób wypowiada jakieś słowo. Ale gdy następnie dostawała lalkę do zabawy, miss Sullivan nieustannie powtarzała tę samą grę palcami. Narazie mała Helen nie wiedziała jeszcze, na czem polega tajemnica tej gry. Następnym razem oblała miss Sullivan palce Hellen wodą, a równocześnie tym samym sposobem wysylabizowała słóweczko w-a-t-e-r (woda). Hellen doznała, jak gdyby jasnowidzenia: zrozumiała, że „water“ oznacza wodę. W ten sposób odkryła dla siebie tajemnicę mowy.

Miss Sullivan zaczęła w ten sposób swe dzieło wyzwolenia duszy biednej istoty. A była do tego niejako z góry powołana. Wszak sama była przez długie lata ślepa, a wzrok swój odzyskała prawieże bezpośrednio przed swem zetknięciem się ze swoją uczenicą. Miała więc zadanie ułatwione, co wcale nie zmniejsza olbrzymich jej zasług.

Zaczyna się najszlachetniejsza i najgłębiej wzruszająca przyjaźń między młodą dziewczyną a jej nauczycielką. Nieraz słyszeliśmy, że kobiety nie są zdolne do przyjaźni, a niektórzy wrogowie kobiety widzą nawet w tem jeszcze jeden argument, uzasadniający niższość kobiety. To co miss Sullivan zrobiła dla Hellen Keller, przekracza już zwykłe granice ofiarności ludzkiej i staje się cudownym pomnikiem poświęcenia. Hellen Keller nauczyła się wkrótce czytać i pisać, stała się nawet uczenicą wyższego instytutu wychowawczego. Proszę sobie [illegible] wśród grona wesołych i hałaśliwie rozbrykanych dzieci. A obok uczenicy siedziała miss Sullivan i sylabizowała jej swemi genjalnemi palcami wykłady profesorów. W domu czytała jej dzieła tak poezji, jak i nauki. Dla swej uczenicy zrezygnowała miss Sullivan z osobistego szczęścia. Rozstała się nawet ze swoim mężem, by całe swe życie poświęcić tej najbardziej upośledzonej na świecie istocie. Teraz jest sama znowu bliska oślepnięcia, gdyż zbyt mocno nadwerężyła przez tyle lat swe słabe oczy. Ale ofiara ta opłaciła się, gdyż Hellen Keller stała się głośną pisarką i działaczką.

Przyjacielem Hellen był Mark Twain, który ze zbożną czcią chylił nieraz swą głowę przed tym cudem objawienia się majestatu ludzkiej duszy. W swych kończynach palców zachowała Hellen pamięć o tylu ukochanych twarzach, ba, palce jej były pośrednikiem między nią a boskim głosem Carusa. Te nad wyraz wyczulone palce stały się też pomostem między duszą ślepej kobiety a pięknem przyrody. Najsilniejszem jednak dla niej wrażeniem była chwila, gdy po raz pierwszy wydobyła ze swego gardła wśród straszliwych męczarni słowa: „Nie — jestem — już — więcej — niema!“

A gdy odzyskała swój głos, stała się ślepa Hellen Keller aniołem dla wszystkich swych sióstr i braci, przebywających jeszcze w bramach więzienia odwiecznej ślepoty i głuchoty. Występowała w ich interesie na zgromadzeniach publicznych, w kabaretach, a nawet filmowała, byleby tylko mieć więcej pieniędzy, które w całości, niczego prawie sobie nie zostawiając, przeznacza dla tych najbiedniejszych z biednych. Hellen Keller jest socjalistką i występuje od czasu do czasu na zgromadzeniach publicznych, protestując przeciwko wszelkiej krzywdzie. A gdy wojna wybuchła, należała do tej nielicznej w Ameryce garstki ludzi, którzy podnieśli swój głos przeciwko wojnie.

Doprawdy — Hellen Keller i jej przyjaciółka miss Sullivan to są dwie najpiękniejsze postacie naszych czasów.

[illegible]

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

„Stany Zjednoczone Indyj"

Druga część sprawozdania komisji Simona

W tych dniach wyszedł drugi tom sprawozdania komisji Simona, który zawiera praktyczne wnioski, jakie komisja przedkłada rządowi. Punktem wyjścia rozważań komisji jest krytyka praktykowanych dotychczas periodycznych rewizyj stosunków indyjskich. Zdaniem komisji należy wytworzyć ciągłość w rozwoju. Indje należy traktować jako całość, a więc uwzględnić też należy księstwa pozostające pod zwierzchnictwem Anglji. Ostatecznym celem winny być *Stany Zjednoczone Indyj*, w skład których wejść mają nietylko prowincje pozostające pod zarządem Anglji, ale też i księstwa bezpośrednio podległe Anglji. Stać się to może w drodze federacji. Jako pierwszy krok do tego celu proponuje komisja oddzielenie od Indyj Birmy, która wcielona została do Indyj tylko na podstawie jakiegoś „historycznego niedopatrzenia". Oba kraje mają różną gospodarczą strukturę i inne zupełnie warunki. Birmę mają jednakowoż łączyć tak z Anglją jak i z Indjami układy celne, a wicekról Indyj ma również być generalnym gubernatorem Birmy.

Punkt ciężkości proponowanych przez komisję reform leży w reformie ustawodawstwa i administracji prowincyj. Przedewszystkiem musi się przeprowadzić rewizję granic prowincyj, by doprowadzić do tego, by obszar przeciętnej prowincji był mniejszy. Ciała ustawodawcze prowincyj obradować mają przez pięć lat a nie jak dotychczas przez trzy, a skład ich wynosić ma 200 do 250 członków, a nie jak dotychczas 100. Sprawozdanie ubolewa, że Hindusi i mahometanie dotychczas nie mogli się pogodzić i dlatego jest za utrzymaniem osobnych list wyborczych dla Hindusów i mahometan. Pewna ilość mandatów ma być zastrzeżona także dla parjasów. Prawo wyborcze ma być rozszerzone i objąć ma 10 procent ludności, a nie jak dotychczas 2,8 procent. Władza wykonawcza spoczywać ma w rękach gubernatora i ministrów odpowiedzialnych przed parlamentem. Gubernatorom dalej wyłącznie podlegać mają pewne sprawy, które zostają obecnie ściśle określone. Są to sprawy bezpieczeństwa i spokoju w prowincjach, dlatego policja ma im bezpośrednio podlegać. W pierwszych dziesięciu latach ma gubernator wyznaczyć połowę posłów, a to w tym celu, by niedotykalni (parjasi) jakoteż i Europejczycy mogli otrzymać swych przedstawicieli.

Centralny parlament pochodzić ma nie z bezpośrednich wyborów, lecz składać się ma z posłów nominowanych przez prowincjonalne parlamenty. Każda prowincja otrzymać ma jednego przedstawiciela na miljon ludności, a ten przedstawiciel może też być, ale nie musi być posłem prowincjonalnych sejmów. Kadencja parlamentu centralnego trwać ma przez pięć lat. Obok tego parlamentu istnieć ma nadal Rada państwa jako drugie ciało ustawodawcze. Na razie kompetencje tego paerlamentu pozostają prawie niezmienione, ale sprawozdanie przewiduje w przyszłości ich rozszerzenie. Egzekutywa spoczywa w rękach wicekróla, który sam mianuje swoich wiceministrów, a więc jego władza ma być wzmocniona (dotychczas ministrów nominował angielski minister dla Indyj). W kraju ma pozostać armja dla utrzymania porządku i zabezpieczenia granic. Armja w Indjach musi też być do dyspozycji Anglji na wypadek wojny z innemi państwami. Nienaruszone mają pozostać podatki i cła. Dochody płynące z monopolu solnego mają być zastrzeżone prowincjom. Sprawozdanie wreszcie żąda rozbudowy instytucyj wychowania publicznego, a połączone z tem wydatki ponosić ma klasa posiadająca. Sprawozdanie kończy się tem, że przyszłe Stany Zjednoczone Indyj będą musiały uznać włożoną przez Anglję pracę w rozwój kraju.

W jaki sposób Anglja zamierza zwalczać plagę bezrobocia?

Donieśliśmy już, że na inicjatywę Lloyda Georgea zaprosił MacDonald tak konserwatystów jak i liberałów na konferencję dla omówienia środków walki z bezrobociem. Konserwatyści zaproszenia nie przyjęli, wobec czego odbyła się tylko konferencja MacDonalda z Lloydem Georgem. Rząd rozwinął swój program walki z bezrobociem, a mianowicie proponuje osiedlenie robotników na wsi, reorganizację zbytu produktów rolniczych, wzmocnioną budowę domów i dróg i użyźnianie pól leżących dotychczas odłogiem. Rząd zamierza zażądać pełnomocnictwa do wykonania robót na koszt państwa, na wypadek gdyby municypja i hrabstwa odmówiły swej współpracy, ale część tych kosztów ma być potem nałożona na municypja i hrabstwa. MacDonald odrzucił projekt Lloyda Georgea, by zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną w kwocie 200 miljonów funtów dla reorganizacji przemysłu.

Mussolini o Paneuropie

„New York American" przynosi wywiad z Mussolinim na temat inicjatywy Brianda w sprawie Paneuropy. Mussolini odnosi się do koncepcji Brianda z dużym sceptycyzmem. Jeśli w Europie nie panuje jeszcze spokój, to jest to tylko rezultatem ogólnego niezadowolenia z traktatów pokojowych. Zanim przystąpi się do stałego uregulowania sytuacji w Europie, należałoby się spytać Niemcy, czy dobrowolnie zrezygnują ze swych pretensyj w sprawie swych granic wschodnich. Także Węgry są nie zadowolone ze swych granic. Włochy wyszły wprawdzie zwycięsko z wojny, ale nie otrzymały żadnych mandatów ani kolonij. Czy możemy więc przystąpić do utrwalenia status quo, zanim nie usunięte zostaną źródła powszechnego niepokoju? Zdaniem Mussoliniego Anglja, Niemcy i Stany Zjednoczone mają wspólne interesy, a dla reszty Europy nie istnieje możliwość takiej wspólnej platformy. Paneuropa może tylko powstać drogą nacisku pochodzącego albo ze strony Anglji albo ze strony Stanów Zjednoczonych. A z drugiej strony, gdyby Anglja przystąpiła do Paneuropy, musiałyby do niej przystąpić i dominja angielskie, a wówczas ta wspólnota europejska straciłaby swój zasadniczy charakter. Przed zjednoczeniem Europy musimy więc przystąpić do rewizji istniejących traktatów pokojowych.

Wątpić należy w autentyczność tego wywiadu chociaż z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że Mussolini jest szermierzem rewizji traktatów pokojowych. Jeśli wywiad z Mussolinim jest autentyczny, to perspektywy inicjatywy Brianda nie są bardzo różowe.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skazany na śmierć za zastrzelenie niedoszłej narzeczonej

Przed ławą przysięgłych w Sądzie krakowskim stanął wczoraj Michał Piskorz (lat 26) z Wadowic, pow. Kraków, oskarżony o zamordowanie swej niedoszłej narzeczonej, Józefy Czajkówny. Dnia 21 stycznia br. przyszedł Piskorz, uzbrojony w rewolwer na obejście Czajków, gdzie ukrył się w stodole. Po godzinnem czekaniu nadeszła Czajkówna, którą Piskorz złapał w pół i krzyknął: „mam cię teraz". Dziewczyna objęła Piskorza i widząc w jego ręku rewolwer, prosiła o darowanie życia, wołając „Michasiu, co ja ci winna, daruj mi życie!" W tej chwili nadszedł parobczak Kasper Szczyniec i był świadkiem całego zajścia. Jak wynika z zeznań tego świadka, Piskorz w odpowiedzi na prośbę Czajkówny położył rewolwer na jej ramieniu i odezwał się: „kładź do lady słomę, już ci daruję życie". Czajkówna puściła go, ale nie brała się do roboty, lecz przypatrywała się Piskorzowi. Ten schował rewolwer do kieszeni, poczem uśmiechnął się do Czajkówny. Po chwili dobył ponownie rewolweru i skierowawszy go w stronę Czajkówny odezwał się do niej „popatrz się, jak kulki z niego wypadają", przyczem zarepetował rewolwer i wyjął pierwszą kulę. Po chwili skierował rewolwer do Szczyńca, ale momentalnie odwrócił go w kierunku Czajkówny i strzelił, trafiając ją w czoło nad lewem okiem. Czajkówna podniosła ręce do góry i krzyknąwszy „o jej", upadła na ziemię, a wtedy Piskorz odezwał się do niej „masz!" Nieszczęśliwa dziewczyna poniosła śmierć na miejscu.

Następnie morderca z dobytym rewolwerem poszedł na wieś i chełpił się, że zastrzelił Czajkównę. Gdy jeden ze świadków, Stanisław Ciemniak nie chciał mu wierzyć, Piskorz odezwał się do niego: „nie wierzysz to idź popatrz pod stodołę, leży jak byk".

Nadto Piskorz odgrażał się po zajściu zastrzeleniem rodziców Czajkówny, mówiąc do świadka Brosza, że „idzie powystrzelać tych starych draniów". Wracających z Krakowa Czajków ostrzegł Jan Ziomek przed Piskorzem, wobec czego ci wzięli na furę posterunkowego policji. Antoni Czajka widział, że gdy wracali z Krakowa, Piskorz stał ukryty za wierzbą.

Ujęty w trzy dni po morderstwie, Piskorz przyznał się do zbrodni, a tłumaczył się, że działał bez wiednie i odruchowo pod wpływem słów Czajkówny, którą kochał, i z którą chciał się żenić. Mianowicie Czajkówna w odpowiedzi na jego wymówki, że nie chce za niego wyjść zamąż, odpowiedziała, że takich, jak on, ma na kopy i że ją może za strzelić. Wtedy Piskorz wzburzony przyłożył jej rewolwer do głowy i pociągnął za cyngiel. Na rozprawie Piskorz tłumaczył się, że w chwili popełnienia zbrodni był pijany.

Zeznania świadków wypadły niekorzystnie dla oskarżonego. W szczególności okazało się, że Piskorz od dłuższego czasu wygrażał się Czajkównie zastrzeleniem, gdyż odtrąciła go i nie chciała za niego wyjść zamąż. Także rodzice jej byli przeciw ni temu małżeństwu.

Prócz pytań głównych w kierunku zbrodni morderstwa i zbrodni gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogróżki, Trybunał zadał sędziom przysięgłym pytania dodatkowe w kierunku stanu pijaństwa. **Sędziowie przysięgli zatwierdzili jednomyślnie oba pytania główne, natomiast zaprzeczyli pytania dodatkowe.**

Na podstawie tego werdyktu **Trybunał skazał Piskorza na karę śmierci przez powieszenie.** Od wyroku tego obrońca zgłosił kasację.

Przewodniczył rozprawie sso Pilarski, wotowali sso Dr. Cieślewski i sso Pelczar oskarżał prok. Dr. Łaba, rodzinę zamordowanej zastępował adw. Dr. Woźniakowski, bronił oskarżonego adw. Dr. Weinberg.

Projekt utworzenia Izby inżynierskiej

W kołach rządowych omawiany jest projekt powołania do życia „Izb inżynierskich" na wzór istniejących Izb lekarskich i Rad adwokackich. Takie urzędowe przedstawicielstwo inżynierów delegowałoby swych przedstawicieli do urzędów i sądów, jako biegłych i regulowałoby wszelkie sprawy zawodowe.

Wśród młodych inżynierów projekt ten wywołał zaniepokojenie. Krąży bowiem wersja, iż Izba inżynierska miałaby prawo osiedlania wychowańców politechniki w miastach przez siebie wybranych, a co gorsza chodzą słuchy o tem, że miałaby być wprowadzona aplikacja inżynierów.

Z chwilą przygotowania projektu ustawy, powołującej do życia „Izby inżynierskie", będzie on przesłany zrzeszeniom inżynierów do rozpatrzenia i wydania opinji.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).

Piątek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Dzieje małżeńskie".

SZTUKA: „Na froncie nic nowego".

WANDA: „Noce w pustyniach".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu".

CORSO: „Gdy kobieta się zapomni".

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sprawozdanie p. Deweya za kwiecień

Według doniesień z Nowego Jorku podczas nieobecności p. Deweya, jego współpracownik p. W. Willoughby nadesłał sprawozdanie o położeniu gospodarczem Polski do Bankers Trust Co i część do Chase National Banku. W sprawozdaniu tem donosi, że **położenie gospodarcze Polski nie uległo polepszeniu w kwietniu**, pomimo spodziewanego ożywienia ruchu budowlanego. **Zastój w przemyśle i handlu nadal panował.** Niektóre przemysły w Polsce ograniczyły swoją produkcję do wysokości popytu, jak się zdaje, ograniczenia te **posunęły nawet za daleko.**

Z rynków zbożowych

Z Warszawy donoszą: Sytuacja na rynkach zbożowych jest w dalszym ciągu niezbyt pomyślna:

Na rynkach krajowych panuje od kilku dni tendencja wybitnie zwyżkowa, spowodowana z jednej strony pogłoskami, jakoby rząd zwrócił się do kilku wielkich firm zbożowych z żądaniem nadesłania wiążącej oferty na dostawę kilkuset wagonów żyta, z drugiej zaś strony wiadomościami o stratach w zasiewach, spowodowanych długotrwałą suszą. Szczególnie dotkliwie ucierpiały zasiewy na ziemiach lekkich i to zarówno jare, jak i ozime. Najsilniej na te wiadomości zareagowała giełda warszawska, która w ciągu kilku dni podniosła ceny żyta z 15,75 na 19,50 zł., pszenicy z 42,50 na 44,00, owsa z 18,00 na 19,50 a jęczmienia na kaszę z 19,00 na 20,00 zł. Również rynek lwowski ma usposobienie mocne, zwłaszcza dla pszenicy. Notowano w dniu 23 czerwca br.: pszenicę dworską 45,25, zbiorową 43, żyto jednolite 18,50, zbiorowe 17, owies 17,50 zł. Natomiast giełda poznańska notowała w dniu 23 bm żyto tylko 16,50, pszenicę 41,75, owies 17 zł.

Dział budowlany na X. Targach Wschodnich

W związku z coraz silniej na tle kryzysu mieszkaniowego przejawiającem się zainteresowaniem wszystkich warstw społeczeństwa zagadnieniami budownictwa, które szczególnie obecnie wobec kredytowej akcji Rządu nabrały nowej aktualności, organizuje się w ramach tegorocznej jubileuszowej kampanji X. Targów Wschodnich w czasie od 2—16 września br. specjalny dział budowlany, jako zawiązek stałych na przyszłość projektowanych rokrocznych Targów Budowlanych, na wzór, tak popularnych zagranicą, zwłaszcza w Niemczech, tego rodzaju przedsięwzięć. Dział ten, obesłany wydatnie przez najpoważniejsze firmy z odnośnych branż, obejmować będzie wszelkie materjały, narzędzia, maszyny i fabrykaty wchodzące w zakres budownictwa mieszkaniowego jak i inżynierskiego z uwzględnieniem szczególnie rzeczy nowych i naszych rodzimych warunków budowania.

Na czas trwania Targów przygotowuje się cały szereg imprez budowlano- technicznych, jak wyświetlanie filmów, budowa domów z nowoczesnych materjałów, pokaz maszyn budowlanych w ruchu itd., a nadto przygotowuje się na wielką skalę kurs wykładów technicznych przy współudziale wybitnych uczonych i praktyków jako prelegentów.

Pierwszy w Polsce targ używanych samochodów

Dnia 22 bm. otwarty został we Lwowie na placu Targów Wschodnich, w jednym z największych jego pawilonów, Targ Używanych i Okazyjnych Samochodów Tego rodzaju organizacja zbiorowa sprzedaży zbędnych dla właścicieli samochodów jest zagranicą praktykowana już od dłuższego czasu, cieszy się dużem wzięciem i ma wszędzie wielkie powodzenie. W Polsce, po raz pierwszy urządzona z inicjatywy Targów Wschodnich odbywać się będzie od 22 czerwca do 4 lipca br. pod fachowem kierownictwem organów specjalnie do tego delegowanych, które wszelkie czynności z demonstrowaniem eksponatów i aktem sprzedaży połączone wykonywać będą ściśle na podstawie ofert i wedle wskazówek właścicieli.

Bilans płatniczy Niemiec

„Wirtschaft und Statistik" podaje obliczenie bilansu płatniczego Niemiec w r. 1929. W 1927 saldo bierne bilansu handlowego stanowiło trzy miljardy mk., w 1928 r. 1.3 miljarda mk., w 1929 r. nastąpiło zrównoważenie wywozu i przywozu, tak, że saldo bilansu handlowego w r. ub. równa się zeru.

W ewolucji niemieckiego b... nastąpiła tedy w r. 1929 zmiana decydująca, a w ten sposób znikła z obliczeń bilansu płatniczego jedna z najważniejszych pozycyj pasywnych mianowicie nadwyżka przywozu nad wywozem Lecz pozatem jeszcze inne istotne zmiany należy wskazać poza ruchem towarów i wymianą świadczeń: ruch kapitałów w 1929 r. miał pod wieloma względami odmienny charakter od ruchu kapitału w ciągu dwóch lat poprzednich Przedewszystkiem znacznie zmniejszył się dopływ kredytów krótkoterminowych do Niemiec, który w 1927 r. wynosił 2.4 miljarda mk., w 1928 r. 2.2 miljardów a w r. 1929 tylko 1.7 miljardów mk

—o—

POWODZENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ. Z kół bankowych informują, że wobec tego, iż pożyczka budowlana została trzykrotnie pokryta, koła finansowe proponują **jednorazowe** wydanie obu emisyj **pożyczki budowlanej na sumę 100 milj. zł,** do czego rząd jest upoważniony na mocy ustawy ramowej. Myśl ta poruszana była z kilku stron. Stanowisko rządu nie jest jeszcze w tej sprawie ustalone.

ZWYŻKA CEŁ NA OLEJE PĘDNE I NAFTĘ. Ze względu na naglące okoliczności (dumping sowiecki) Polska zmuszona została do podwyżki stawek celnych na oleje pędne, naftę i gazolinę. Stosownie do przepisów konwencji genewskiej, Rząd polski zawiadomił wszystkich sygnatarjuszów konwencji o zamierzonej zwyżce Ostatnio poseł polski w Berlinie p. Roman Knoll wręczył rządowi niemieckiemu notę, zawiadamiającą o tej podwyżce Należy dodać, iż rozporzadzenie dotyczące podwyżki cła na gazolinę, naftę i oleje pędne, opublikowane w Nrze 44 „Dziennika Ustaw" weszło w życie dnia 21 bm

Co słychać w naszych zdrojach i letniskach?

(Orb) 25 czerwca.

CIECHOCINEK. Pogoda nadal piękna. Upały dochodzą do 37 st C. Mimo wielkiego napływu gości ceny utrzymują się na bardzo niskim poziomie. Wahają się od 8—18 zł dziennie Komisja Zdrojowa, celem uprzyjemnienia pobytu kuracjuszom, między innemi atrakcjami daje co piątek wielką rewję w Parku Zdrojowym, z sił bawiącego przez cały sezon teatru dyr Czarneckiego. Sezon zapowiada się bardzo pomyślnie.

IWONICZ. 20 czerwca rozpoczął się drugi sezon — przy znacznym napływie kuracjuszy, tak, że dają się odczuwać pewne trudności w otrzymaniu mieszkań Ceny mało co wyższe niż w pierwszym sezonie, co także wpływa na zwiększoną frekwencję. Niebywałe powodzenie mają dancingi przy znakomitej orkiestrze I Melodysty z Warszawy. W jesieni br ma się odbyć w Iwoniczu zjazd lekarzy województwa lwowskiego

JASTRZĘBIE — ZDRÓJ. Pogoda niebywale piękna. Frekwencja gości coraz liczniejsza Pokoje w cenie od 3—6 zł., z całem utrzymaniem od 9—12 zł. dziennie. Bajecznie czyste powietrze, cudowna lesista okolica, oraz komfortowe urządzenia na miarę Zachodnio-Europejską, dają rękojmię bezwzględnego wypoczynku i ukojenia schorzałych nerwów. Informacyj udziela Dyrekcja Zdrojowa Jastrzębie—Zdrój, prospekty do nabycia w każdej filji „Orbisu".

KOSÓW. Po słotnym maju nastąpiła tu stała pogoda. Dnie są prawie upalne W lecznicy dra Tarnawskiego rozpoczęła się już kuracja czereśniami, truskawkami i innemi jagodami, których w tym roku jest wielki urodzaj. Kuracja taka zupełnie zastępuje winogronową. W lecznicy dotychczas jest ponad pięćdziesiąt osób.

MORSZYN. Od szeregu tygodni utrzymuje się piękna słoneczna pogoda, granicząca wprost z upałami. Kuracjusze korzystają chętnie z kąpieli słonecznych urządzonych na polanie leśnej Ceny w willach i pensjonatach bardzo niskie. Już od 11 złotych dziennie otrzymać można pokój z całodziennem djetetycznem utrzymaniem. Na lipiec prawie 80 proc mieszkań zamówionych. O wolnych mieszkaniach informuje oraz zlecenia przyjmuje: „Związek pensjonatów" Morszyn.

TRUSKAWIEC. Pogoda wspaniała, ruch ożywiony Zjazd kuracjuszy coraz liczniejszy, a pierwsze partje odjeżdżają już po odbytej kuracji, pokrzepieni na duchu i ciele. Bawił tu przez kilka dni Szef Sztabu Głównego gener. Piskor, kończy też kurację wiceminister skarbu dr. Starzyński. W Inhalatorjum zakładowem funkcjonuje pierwszy w Polsce aparat do tzw. inhalacji suchej.

RABKA—ZDRÓJ. Pogoda prawdziwie lipcowa, słoneczna, przy temperaturze 23 st. C. w cieniu. Zjazd gości dotychczas utrzymuje się na poziomie zeszłorocznym, a prawdopodobnie i główny sezon dopisze W pensjonatach ceny od 8 zł. dziennie. Dla udogodnienia przyjeżdżających do Rabki została uruchomiona motorówka, która wyjeżdża z Krakowa 6.45, a przyjeżdża do Krakowa 0,10 Cena biletów równa się cenie biletów kolejowych 3-ciej klasy. P. B. P. „Orbis" uruchomiło w Rabce swą ajencję biletową, sprzedającą wszelkie kategorje biletów kolejowych nie wyłączając okręgowych 15-to dniowych. Ajencja znajduje się w willi „Pod Aniołem". Bezpieczeństwo publiczne zostało wzmocnione przez powiększenie personalu. P. P., a służba nocna wzmocniona przez ochotniczą straż pożarną.

ZAKOPANE. Pogoda śliczna czysto letnia, wieczory chłodne przez co orzeźwia się powietrze. Temperatura utrzymuje się do 20 st. W żlebach górskich jeszcze ciągle leży śnieg. W Jaszczurówce kąpiele cieplicowe cieszą się wielką frekwencją (22 st.) Ruch gości bardzo się ożywił. Przybywa cały szereg wycieczek szkolnych, przeważnie z Warszawy. Spotyka się coraz częściej cudzoziemców, głównie z Berlina i Lipska. Ruch w kawiarniach bardzo ożywiony. W dniach ostatnich restauracja Karpowicza urządza tradycyjne drugie śniadania sportowe. Dancingi popołudniowe w Złotej Sali Morskiego Oka jak również u Trzaski cieszą się silną frekwencją. W parku miejskim koncertuje orkiestra zdrojowa pod batutą kap. Furmańskiego, przyczem również czynną jest w parku miejskim letnia kawiarnia. Ruch automobilowy silnie się wzmaga, przyczem daje się zauważyć dużo aut zagranicznych, szczególnie z Czechosłowacji. W ogrodzie miejskim został wykończony kort tennisowy, tak że Zakopane posiada teraz 6 dobrych kortów

ŻEGIESTÓW—ZDRÓJ. Pogoda słoneczna, temperatura od 25 do 32 st. C. Kąpiele nad Popradem czynne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZŁONEK, TRZEBINIA: Wdowy wedle dawnej ordynacji głosowały przez pełnomocnika.

P. S.: Konsulat Brazylji, Warszawa, ul. Zgoda 4.

M. R.: Poselstwo Chili załatwia sprawy konsularne — Warszawa, Aleja Szucha 6/10

ŁAKNĄCA WIEDZY: Proszę zapytać: „Awodah" (dla kółka anglistów), Kraków, Starowiślna 68/III ofic.

B. R.: „Kwiatek nadziei" — poprawny, miły, lecz nie dla nas

BŁAWACKA, KĘTY: Związek nauczycieli, Kraków, ul. Brzozowa 5, (gimn żyd.)

NR 30: Nie znamy

ABR P., SANOK: Proszę zapytać: Stow. rzemieślników żyd., Kraków, ul. Podbrzezie 4.

Rozmowa z polskim Leonem Daudet'em

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Adolf Nowaczyński o Krakowie, teatrze, „shy lokracji", „pansemityźmie", kapitaliźmie i kapitalistach, sjoniźmie, Emilu Ludwigu, porozumieniu polsko-żydowskiem, sanacji, zwycięstwie Centrolewu, „antychłopiźmie" i ...wogóle o Żydach.

Wywiad z naszym „zaprzysiężonym" wrogiem — który swe antyżydowskie stanowisko obecnie niejako restrynguje — zaciekawi bezwątpienia naszych czytelników. Warto w każdym razie zapoznać się z oryginalnemi poglądami najdowcipniejszego pisarza w Polsce i znakomitego przytem, choć niezawsze konsekwentnego i niezawsze poważnego publicysty.. **Red.**

Umówiliśmy się na godzinę 12-tą, ale w ostatniej chwili, jak to zwykle zresztą bywa, zatrzymała mnie w redakcji wizyta gadatliwej kobiety i dlatego spóźniłem się o kilka minut. P. Nowaczyński siedział już z zegarkiem w ręku, a na moje usprawiedliwienie oświadczył mi z uśmiechem: „Ja pracuję z zegarkiem w ręku". To oświadczenie wcale mnie nie zaskoczyło, wiem bowiem, że p. Nowaczyński umie pracować, o czem zresztą poświadczyć by mogła głośna jego na całą Polskę kartoteka...

Mówimy narazie o Krakowie, a p. Nowaczyński jeszcze raz podkreślił, że wkrótce znowu podejmie kampanję przeciwko „tytanowi" Krakowa tj. panu Marjanowi Dąbrowskiemu. Sprawa ta niewiele mnie interesuje, dlatego pytam się go, czy ma na warsztacie jakieś nowe utwory. P. Nowaczyński odpowiada, że ukończył sztukę historyczną, której bohaterem jest Kopernik, sztukę opartą na krótkim pobycie Kopernika w Rzymie. Pozatem pisze do spółki ze znanym komedjopisarzem, któ[illegible] wymienił, ale prosił mnie, by współczesną polską komedję. Historyczną sztukę wystawi prawdopodobnie warszawski Teatr Narodowy, komedję zaś chciałby oddać Szyfmanowi i dlatego jest mocno zaniepokojony konfliktem Szyfmana z aktorami. P. Szyfman znalazł się w położeniu tego ucznia czarodzieja, który rozpętał żywioły, a nie może potem im sprostać. Szyfman przyzwyczaił swych aktorów do wielkich gaż i dlatego znalazł się „w kropce". Teraz żąda od aktorów, by się zgodzili na redukcję gaż, ale aktorzy zbytnio do tego się nie kwapią. A szkoda wielka, bo Teatr Polski jest jedynym teatrem w Polsce stojącym na europejskim poziomie. O Teatrze Narodowym nie chciał p. Nowaczyński mówić, ponieważ pozostaje z nim w zbyt dobrych stosunkach...

Przyszedłem na wywiad, uzbrojony w papier i ołówek, chciałem bowiem notować odpowiedzi na zadawane pytania. Wywiad przemienił się jednak w swobodną rozmowę, względnie w polityczną dyskusję. Zaskoczyłem mianowicie p. Nowaczyńskiego pytaniem:

— Czy pan naprawdę wierzy w „shylokrację"? Mam bowiem wciąż wrażenie, że pan często pisze o roli anonimowego mocarstwa — ad usum delphini..."

P. Nowaczyński odpowiedział mi:

— Mógł pan zauważyć, jeśli pan czyta moje artykuły, że coraz mniej piszę o shylokracji. Coraz mniej bowiem w nią wierzę. Wiem dobrze, że w łonie współczesnego kapitalizmu tkwią rozmaite sprzeczności, są grupy namiętnie się zwalczające. Dlatego coraz mniej wierzę w shylokrację, której zresztą nigdy sobie nie wyobrażałem w postaci jakiegoś mitycznego sanhedrynu. Dałem też publicznie wyraz swej niewierze w autentyczność „Protokołów Mędrców Sjonu" i odgraniczyłem się całkiem wyraźnie od działalności takiego zoologicznego antysemity, jakim jest p. Stanisław Pieńkowski, którego działalność dla narodowej demokracji uważam zresztą za nie bardzo pożądaną. Nie jestem bowiem wcale antysemitą, a występuję tylko przeciwko pansemityzmowi."

— Ależ, jeśli pan nie wierzy w shylokrację, gdzież jest ten pansemityzm? Czy możliwą jest rzeczą, by pan nie widział tego, że kapitalizm jest z natury swej kosmopolityczny? Czy mam panu przypomnieć tych kapitalistów żydowskiego pochodzenia, którzy przed wojną pomagali caratowi, chociaż Żydzi oskarżali carat o urządzanie pogromów? Ileż to Herzl, twórca narodowego odrodzenia Żydów, cierpiał z powodu biernego stanowiska żydowskich kapitalistów!"

— „Wiem to bardzo dobrze, wszak przed chwilą zwróciłem pańską uwagę na sprzeczności zachodzące w łonie samego kapitalizmu światowego. Wiem też, że żydowski kapitał z małemi wyjątkami odnosi się jeśli nie wrogo, to zupełnie obojętnie do postulatów sjonizmu, ale zdaje mi się, że istnieje czarna lista dla wielkiego kapitału. Na tej czarnej liście znajdują się pewne narody. Wszak Czechy nie są bynajmniej bogatsze od Polski, wszak Austrja jest małym kraikiem, a mimo to tak Czechy jak i Austrja cieszą się względami kapitału, podczas gdy Polska znajduje się na liście proskrypcyjnej".

— Przypuśćmy, że tak jest, ale jaką rolę odgrywają przytem Żydzi?

— „Żydostwo jako takie nie, ale żydowscy kapitaliści tak".

— Nie będę z panem się sprzeczał, bo ta dyskusja do niczego właściwie nie doprowadzi, chciałbym natomiast wiedzieć, jak się pan zapatruje na sjonizm?

— „Sjonizm wydaje mi się najszlachetniejszym odruchem międzynarodowego żydostwa. Mogę o sobie powiedzieć, że jestem przyjacielem sjonizmu. Proszę mnie jednakowoż nie podejrzywać, że pod tą sympatją dla sjonizmu kryje się jakakolwiek spekulacja na emigrację Żydów z Polski, nie wierzę bowiem w możliwość takiej emigracji na najbliższą przyszłość. Sjonizm wydaje mi się zdrową reakcją społeczeństwa żydowskiego na jego położenia bez wyjścia. Przejeżdżam bardzo często [illegible] ścią i sympatją przypatruję się pracy żydowskiej młodzieży na roli. Miałem też zamiast Ossendowskiego jechać do Palestyny, gdzie chciałem z bliska przypatrzyć się dziełu odbudowy starej ojczyzny żydowskiej. Niestety nie mogłem tego uczynić.

— „Wie pan" — ciągnął dalej p. Nowaczyński, a ja mu pytaniami nie przerywałem, chciałem mu bowiem dać się swobodnie wypowiedzieć — „co mnie bardzo niemiło uderza, to reklama, jaką Żydzi robią dla swoich ludzi. Weź pan takiego Ludwiga, który jest zdaniem mojem przeciętnym pisarzem, a Żydzi z niego uczynili europejską sławę. Ludwig uprawia już swój „genre" jako prawdziwe rzemiosło. Pisze i o Michale Aniole i o Lincolnie, a jest to rzecz wręcz niemożliwa, by móc się wżyć w dwie tak odmienne indywidualności. Ludwig to jednak potrafi, a Żydzi wciąż trąbią o jego wielkości"

— Zdaje mi się jednakowoż — przerwałem, — że Ludwig stał się sławny głównie dzięki swej monografji o Wilhelmie II, która była bardzo na czasie. Być może, że Ludwig ma zmysł dla konjunktury, ale nie wynika z tego, by nie był wielkim talentem. Żydzi zresztą popierają nietylko Ludwiga, wszak nawet uwielbiany przez Pana mistrz Leon Daudet ma wielbicieli wśród Żydów.

— „Mieści się w tem pewna racja. Żydzi mają wyczucie dla wszelkiego talentu, ale przyznać mi pan musi, że bez pomocy Żydów, którzy opanowali całą prasę europejską żaden talent teraz się nie przebije".

— Przypuśćmy, że tak jest, ale...

— „Nie widzę w tem nic złego, owszem chciałbym, by Polacy tak byli solidarni jak Żydzi w popieraniu swoich talentów".

— Ale niech mi pan odpowie szczerze na jedno pytanie: Czy nie uznaje pan konieczności, by raz wreszcie koniec położyć tej stałej i nieustającej nagonce na Żydów, tej nieprzebierającej w środkach kampanji przeciwko Żydom? Nie mam tu na myśli jakiejś nowej polsko- żydowskiej ugody, ale zmianę nastrojów w społeczeństwie za pośrednictwem prasy.

— „Uważam taką inicjatywę za przedwczesną i wśród danych warunków za niemożliwą. Tam gdzie blisko siebie mieszkają i w codziennem życiu ze sobą ścierają się różne etniczne grupy, tam tego rodzaju konflikty muszą być na porządku dziennym. Ale musiał pan chyba zauważyć, że endecja nie ostrzeliwuje Żydów obecnie z ciężkich dział, bo ma przed sobą znacznie poważniejsze problemy, prowadzimy przecież walkę o uzdrowienie Polski..."

— Chciałbym się pana jeszcze spytać o jedno, a mianowicie: Czy uszło Pańskiej uwadze katastrofalne wprost położenie żydowskiej ludności w Polsce? Czy wie Pan, że nędza wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce przybrała w ostatnich czasach wprost zastraszające rozmiary?"

— Wiem to doskonale, ale właśnie dlatego irytuje mnie moralne poparcie polskiego żydostwa dla obecnego systemu. Jesteście najbardziej pokrzywdzeni, a prawdę powiedziawszy, jeśli chodzi o antysemitzm, to sanacja w niczem nie ustępuje endecji; chyba pan to przyzna, że Żydzi jako całość na przewrocie majowym najgorzej wyszli, a jednak istnieje całkiem wyraźne solidaryzowanie się Żydów z pomajowym systemem. Wie pan, ja osobiście chciałem rozluźnić ten odcinek frontu endecji w stosunku do Żydów, ale stanowisko pewnej części prasy żydowskiej w stosunku do marszałka Piłsudskiego zmusiło mnie do tego, by tego odcinku nie rozluźnić".

Odpowiedziałem, że żydostwo w sporze sanacji z endecją nie chce być wcale stroną, a na poparcie swego twierdzenia powołałem się na artykuł naczelnego redaktora „Nowego Dziennika" w odpowiedzi na paszkwil p. Zygmunta Wasilewskiego w „Myśli Narodowej". Wspomniałem też o całym szeregu artykułów posła Thona, nawołującego do opamiętania się i do powrotu do normalnych stosunków w kraju. Żydzi zresztą nie mogą się wiele dobrego spodziewać, gdyby do steru doszła znowu endecja.

— „Do tego nie dojdzie, przynajmniej w najbliższych czasach — odpowiada mi z uśmiechem p. Nowaczyński, — nie życzyłbym sobie nawet tego, bo endecja ma wprawdzie kilka wybitnych indywidualności z Romanem Dmowskim na czele, ale nie ma dość ludzi wyszkolonych praktycznie, którzyby mogli Polskę wyprowadzić ze zabagnionej sytuacji. Zdaniem mojem, zwycięży centrolew. A zmiana nastąpić może w drodze reakcji całego społeczeństwa, a nie drogą gwałtownego zamachu stanu. Obecne czynniki mają armję za sobą, a wydarcie im władzy byłoby połączone z wojną domową, coby mogło Polskę zrujnować doszczętnie. Ale to przypuszczalne zwycięstwo centrolewu nie będzie dla Żydów bardzo korzystne, można nawet powiedzieć, że pogorszy ich sytuację. Do władzy dojdą bowiem przedewszystkiem chłopi, którzy są wprost zoologicznymi antysemitami, a z drugiej strony PPS, która zechce zademonstrować opinji publicznej, że jest rdzennie polska i nie ulega wpływom żydowskim".

— A więc tak czy siak, sytuacja nie przedstawia się dla Żydów bardzo różowo?

— „Pewien procent antysemityzmu będzie w Polsce zawsze istniał. Tak samo zresztą jak istnieje w Polsce antychłopizm. Dlaczegóż więc niema istnieć antysemityzm?"

Uśmiechnąłem się mimowoli na ten objektywny sceptycyzm Nowaczyńskiego i pomyślałem sobie głośno: „Jakże mało daje się ten „antychłopizm" tym chłopom we znaki!" — ale p. Nowaczyński nie odpowiedział mi na ten „zwischenruf", przechodząc do bardzo ostrego i gwałtownego ataku na marszałka Piłsudskiego, nad którym jednakowoż przejdziemy do porządku dziennego. Ja ze swej strony w duszy przyznałem rację diagnozie p. Nowaczyńskiego co do widoków, jakich Żydzi spodziewać się mogą po zwycięstwie centrolewu. Wystarczy przypomnieć sobie Jabłonne...

M. K.

Wniosek o zmniejszenie o połowę emigracji do Ameryki

Donoszą z Waszyngtonu, że republikański członek Izby reprezentantów Johnson przewodniczący komisji imigracyjnej zgłosił wniosek domagający się obniżenia kwot imigracyjnych dla państw europejskich o 5 proc. Johnson jest zdania, że środek ten przyczyni się do zmniejszenia klęski bezrobocia.

—o—

WPŁYWY KEREN HAJESODU. W kwietniu i w marcu otrzymał Keren Hajesod nagół 31053 funt. szt. Jest to najniższa suma, jaką Keren Hajesod zebrał w ciągu dwóch miesięcy. **Keren Hajesod otrzymał za pośrednictwem Feliksa Warburga 500.000 dolarów we formie długoterminowej pożyczki**

ANTYSEMITA NIEMIECKI GROZI POGROMAMI. Organ narodowo socjalistyczny w Berlinie „Der Angriff" ukazujący się pod redakcją posła dr. Gebolsa zamieścił artykuł przeciwko noszeniu uniformu narodowo-socjalistycznego W artykule czytamy m. in.: Gdyby doszło do tak przez nas pożądanych pogromów żydowskich, wtedy ostatni zakaz rządu uniemożliwiłby nam przestrzeganie dyscypliny".

DOCHODZENIE W SPRAWIE STRAT W EMEK Rząd palestyński wydelegował do Emek Izrael komisję, celem stwierdzenia wielkości strat poniesionych przez miejscowe kolonje żydowskie z powodu najścia szczurów polnych. Jak wiadomo, szczury polne zniszczyły 90 proc. zbiorów kolonji.

ŁAGODNA KARA ZA ZABÓJSTWO ŻYDA. W sądzie okręgowym w Moguncji odbyła się rozprawa przeciwko agitatorowi narodowo socjalistycznemu 28-letniemu inżynierowi Johanowi Rebhan, który w restauracji zastrzelił kupca żydowskiego Ryszarda Kahna, na skutek skandalu spowodowanego żydożerczemi odezwami wydanemi przez Rebhana. Prokurator domagał się skazania oskarżonego na rok więzienia. Sąd jednak uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał go jedynie na 4-miesięczne więzienie.

30 ASYSTENTÓW ŻYDOWSKICH NA WYŻSZEJ SZKOLE LEKARSKIEJ HARVARDA. 30 lekarzy żydowskich mianowano asystentami i instruktorami wyższej szkoły lekarskiej Harvarda w Bostonie.

FUNDUSZ NA RZECZ STUDENTÓW UNIWERSYTETU JEROZOLIMSKIEGO. Zmarły dr. Benedykt Weizman z Nowego Jorku zapisał w testamencie 150000 dolarów na fundusz pomocy studentom wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jerozolimskiego.

RADJO

CZWARTEK, 26 CZERWCA.

Kraków (312,8) 9 Uroczystość otwarcia I-go Kongresu Krajowego Eucharystycznego, po transmisji komun. meteor. 15,15 Kom. gosp 15,50 Odczyt turystyczno- krajoznawczy, 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof. 17,35 Dla pań: „Przegląd mód" — p. Jola Fuchsówna, 18 Koncert z Warszawy, 19 Rozmait., 19,10 Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego" harcującego po rynku krakowskim, poprzedzony krótkiem objaśnieniem Dra Jerzego Dobrzyckiego, 19,45 Skrzynka i giełda rolnicza, 20 Prasowy dziennik radjowy, 20,15 Koncert wieczorny poświęcony wokalnej muzyce polskiej, 21,30 „Żmija" Słowackiego, 22 Meljet. komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Poznań (334,8) 14,50 Giełda, 20,30 Koncert wieczorny.

Katowice (408,7) 12,05 Uroczyste otwarcie I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego, 16 Kom. gospod., 16,15 Dla dzieci, 16,45 Gramof., 17,35 „Jan III. Sobieski" Prof. W. Dzięgiel, 18 Koncert z Warszawy, 19 Odcinek powieści, 19,15 Rozmait., 19,30 „Z cyklu sportowego" Dr. K. Załuski, 20,05 Skrz. poczt. 20.30 Pieśni, 21 Koncert z Warszawy, 21,30 Słuchowisko z Wilna, 22 Feljet. z Warszawy, 22,15 Kom. metor. 23 Muz. lekka.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 15,30 Koncert.

Budapeszt (550) 9,15, 18 i 21 Koncerty.

Kobiety za zniesieniem kary śmierci w Polsce!

Wobec wyroku sądu przysięgłych w Tarnowie

Zarząd klubu politycznego kobiet postępowych w Warszawie ogłasza następującą odezwę:

Sąd przysięgłych w Tarnowie orzekł karę śmierci w procesie Józefy Furdynówny, która zamordowała swe 5-miesięczne dziecko.

Dzięki apelacji, wyrok jest na drodze do skasowania. Odpowiedni wniosek ma być złożony na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie.

Niezależnie od tego, czy wyrok śmierci będzie w tym wypadku wykonany, czy nie, niezależnie od motywów, jakiemi kierowali się sędziowie przysięgli, wydając to wstrząsające orzeczenie, niezależnie wreszcie od okoliczności, które mogły obciążać podsądną, Józefę Furdynównę — Klub polityczny kobiet postępowych i podpisane organizacje społeczne zakładają kategoryczny protest przeciw dalszemu tolerowaniu przez społeczeństwo i państwo ustaw i procedury sądowej, które pozwalają nietylko na karę śmierci wogóle ale na skazywanie wyłącznie kobiet na ponoszenie całej odpowiedzialności w sprawach, w których rozum, poczucie ludzkości i sprawiedliwości wykazują oczywistą odpowiedzialność dwojga ludzi — kobiety i mężczyzny.

Zbrodnia Józefy Furdynówny jest jedną z wielu — niestety — typowych zbrodni z nędzy i opuszczenia moralnego. Gdy skazana gotuje się być może na śmierć z ręki kata — jej spólnik i ojciec opuszczonego dziecka, jest swobodny i wolny od odpowiedzialności przed prawem i opinją.

Wyrażając nadzieję, iż wyrok sądu przysięgłych w Tarnowie nie będzie wykonany i że odebrana będzie sądom możność wydawania tego rodzaju wyroków, Klub polityczny kobiet postępowych i podpisane organizacje:

1) Żądają ustanowienia prawa dochodzenia ojcostwa i wypływających zeń skutków prawnych, moralnych i materjalnych dla dziecka;

2) żądają szerzenia zasad świadomego macierzyństwa;

3) żądają dopuszczenia kobiet do sądów przysięgłych;

4) **żądają zniesienia kary śmierci w polskim kodeksie karnym.**

Klub polityczny kobiet postępowych — wobec naglącego terminu sprawy, zwraca się do organizacyj społecznych, Stowarzyszeń i osób prywatnych, kobiet i mężczyzn, z gorącym apelem o podpisanie samorzutne tej odezwy i współdziałanie z akcją Klubu w opinji społeczeństwa, w pierwszym rzędzie publikowanie w prasie, solidarnych z naszem oświadczeń.

Zarząd Klubu politycznego kobiet postępowych: Marja Kiernikowa, Dr. Justyna Budzińska-Tylicka.

Za zarząd polskiej Ligi kobiet pokoju i wolności: Jadwiga Krawczyńska, Jadwiga Łypacewiczowa.

Zarząd Związku obywatelskiej pracy kobiet: Wanda Drzewiecka, Zofja Moraczewska.

Zarząd Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem: H. Kasperowicz, Teodora Męczkowska.

ZE SPORTU

Lekkoatletki Krakowa na starcie mistrzostw

W nadchodzącą sobotę i niedzielę czeka lekkoatletki krakowskie najpoważniejsza impreza sezonu mistrzostwa okręgu. Po raz pierwszy w tym roku spotkają się na bieżni, skoczni i rzutni najwybitniejsze zawodniczki krakowskie, w walce o tytuł mistrza okręgu krakowskiego.

Jak corocznie, tak i w tym roku rozegra się najpoważniejsza walka pomiędzy zawodniczkami **Makkabi i Cracovii.** Inne kluby będą wprawdzie odgrywały poważną rolę, będą jednak tylko sekundowały w tej walce o prymat pomiędzy Makkabi a Cracovią. Jaki będzie wynik tego spotkania trudno dzisiaj przewidzieć. Spróbujemy tylko porównać szanse w poszczególnych konkurencjach.

W biegach do 200 m. spotkają się **Freiwaldówna i Gędziorowska** Faworytem jest tutaj **Freiwaldówna.** Powinna ona również wygrać skoki pomimo konkurencji **Pirowskiej i Gędziorowskiej.** Obok tych zawodniczek walczyć będą o dalsze miejsca Glassnerówna, Metzendorfówna i Talowska z Makkabi, Giebułtowska i Wieśka z Wisły, Babrajowa i Stępniowska z Legji. To są najpoważniejsze konkurentki w biegach. **Jedynie bieg na 800 m.** zdaje się być domeną Legji.

W rzutach szanse Cracovji są **większe** przez start Jasnej oraz **b. rekordzistki świata Konki.** I tutaj jednak mogą się wybić **Kozłowska z Wisły,** czy też **Babrajowa z Legji.**

Bieg przez płotki może dać wielki sukces **Makkabi** nawet przez zdobycie dalszych miejsc. Pierwsze miejsce wygra bowiem **bezkurencyjnie mistrzyni Polski w tej konkurencji Freiwaldówna.**

A wreszcie sztafety. Najciekawsza konkurencja każdych zawodów. Na 4x200 m **Makkabi jest bezkonkurencyjna** w Krakowie. Sztafeta Makkabi powinna na tym dystansie poprawić **rekord okręgowy.** Na 100 Makkabi będzie musiała **walczyć z Legją i Cracovią.**

Jak widać, szanse są zupełnie równe. Wszystkie kluby krakowskie dysponują dzisiaj dobremi zawodniczkami.

Zawody organizuje sekcja lekkoatletyczna **ŻKS. Makkabi.** Odbędą się one na Stadjonie wojsk. w sobotę 28 i w niedzielę 29 bm. o godz. 4 popoł.

ROZGRYWKI TENNISOWE KATOWICE—KRAKÓW.

W dniu 22 bm. rozegrano na kortach Katowickiego Klubu Tennisowego w Katowicach rozgrywki między tymże Klubem a Krakowskin Klubem Tennisowym.

Wyniki w stosunku 11:3 dla Katowickiego Klubu Tennisowego, a mianowicie:

Grabów — Rapaport	6.3,	7:5	
Grychowski — Allerhand	6:2,	6:3	
Phal — Vogler	6 2,	6:0	
Schuller — Landan	6 1,	1:6,	0:6
Wawrzyk — Lauterbach	6:2,	6:4	
Fitzek — Feltscher	10.8,	3:6.	4:6
Martieka — Landauówna	6:3,	6:3	
Gawronowa — Braciejowska	6:4,	6 4	
Grabów i Wawrzyk — Vogler i Landau	6:0,	8:6	
Grychowski i Martieka — Allerhand i Lauterbarh	6 2,	7 5	
Phal i Schnller — Rapaport i Feltscher	7:5,	5 7,	6:4
Martieka i Grabów — Landaówna i Allerhand	6:1,	6:3	
Gawronowa i Martieka — Braciejowska i Landau	7:9,	6:4,	6:1
Martieka i Gawronowa — Braciejowska i Landauówna	4 6,	6:0;	6:8

Należy nadmienić, że mimo przewagi Katowickiego Klubu Tennisowego, który jest w posiadaniu silnej i doświadczonej drużyny, młodzi gracze Krakowskiego Klubu Tennisowego jak pp. Braciejowska i Landauówna oraz pp Landau, Feltscher i Rapaport dzielnie wywiązali się ze swego zadania.

MECZ ŁKS—CRACOVIA w niedzielę 29 bm.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dziesięciolecie szkoły żydowskiej w Przemyślu

Piękna uroczystość jubileuszowa.

(Kor. wł.) Przemyśl, w czerwcu.

Dziesięć lat minęło w czerwcu br. od czasu, gdy powstała myśl założenia własnej szkoły żydowskiej w Przemyślu. Myśl ta, z zapałem podjęta przez garstkę osób, poczęła szybko się realizować. Olbrzymie trudności piętrzyły się coprawda w pierwszych latach powstawania szkoły. Nie było lokalu, odczuwano brak pieniędzy, słabe było zrozumienie ideałów i wartości własnego szkolnictwa wśród szerokich warstw społeczeństwa. Powoli jednak i te trudności ustępywały. Gorliwość i zapał tych, którym przyświecała piękna myśl stworzenia wielkiego dzieła, przełamywała upór i sceptycyzm otoczenia wywalczając coraz większe zrozumienie dla śmiałego i pięknego przedsięwzięcia.

Ukoronowanie myśli nastąpiło przed dwoma laty. Powstał wtedy piękny własny gmach szkolny, którego otwarcie było prawdziwem świętem tutejszego społeczeństwa żydowskiego, a zarazem chlubą ówczesnego Zarządu z p. Drem Schutzmanem na czele.

W niedzielę przeżyła szkoła drugie wielkie święto swojego istnienia i rozwoju. Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej obchodziła mianowicie jubileusz dziesięciolecia swej pracy.

Jak podczas otwarcia gmachu, tak i obecnie odbyło się na terasie budynku szkolnego, pięknie udekorowanego zielenią, emblomatami i chorągwiami o barwach narodowych i państwowych — zebranie jubileuszowe. Na tarasie przypominającej żywo swą budową styl wschodni w szczególności palestyński, zebrali się przedstawiciele społeczeństwa, a to: samorządu, kahału, oraz wszystkich organizacyj politycznych, zawodowych i reprezentanci instytucyj i stowarzyszeń żydowskich, Zarząd Towarzystwa, grono nauczycielskie oraz wychowankowie Zakładu od najmłodszych, a na pierwszych tegorocznych abiturjentach skończywszy. Uroczystość otwiera przew. tow. p. Perlroth, witając poszczególnych delegatów i odczytując telegramy powitalne. Wyrażając radość, iż danem było Towarzystwu obchodzić pierwszy jubileusz z pokaźnym dorobkiem tej 10-letniej pracy, uwieńczonej pierwszą maturą hebrajsko-polską w roku bieżącym, dziękuje wszystkim, którzy do tego się przyczynili, w szczególności Zarządowi, stojącemu na czele Towarzystwa w chwili budowy gmachu szkolnego, gronu nauczycielskiemu, wreszcie tym wszystkim, którzy do rozwoju szkoły się przyczynili.

Imieniem miasta życzy szkole pełnego rozkwitu wiceburmistrz Dr. Reichman, zapewniając, że sukcesy Tow. są przez reprezentację miasta całkowicie uznawane i w miarę dalszej nieustannej pracy szkoły, miasto, które tę pracę rozumie i ceni, będzie ją też odpowiednio wspierać. Przew. Rady kahału p. Hirschfeld zwraca uwagę na kulturę hebrajską, jako na ważny czynnik w odrodzeniu narodowem.

Do wygłoszenia dalszych powitań zabierają głos pp.: Dr. Buxbaum (Org. sjońska), M. Katz (Mizrachi), Elias (Hitachdut), A. Katz (Iwria), prof. Ortner (grono nauczyc.) prof. Fritzhand (sekr. Tow.) Mermelsteinowa (Koło Rodzicielskie), Kahane abiturjenci, wychowankowie szkoły i i. Dłuższe, piękne i pełne esprit przemówienie wygłosił p. Dr. Meyer Geyer ze Lwowa.

Po zamknięciu zebrania przez przew. p. Perlrotha obecni wpisywali się do Księgi jubileuszowej Towarzystwa, którą zapoczątkował ubiegłego tygodnia podpis nadrabina Dra Ehrenpreusa ze Sztokholmu.

Po południu odbył się na tarasie festyn. Bankietem w salach szkolnych zamknięta została piękna uroczystość jubileuszowa.

Wojna o 4·4 procent spadku drożyzny

W komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, przyszło onegdaj do ostrego zatargu.

Komisja z powodu chronicznego braku kompletu zebrała się w roku bieżącym tylko raz w styczniu, a obliczenia za luty, marzec, kwiecień i maj dokonane zostały dopiero w czerwcu.

Obliczenia te wykazały, iż w lutym w porównaniu ze styczniem koszta utrzymania zmniejszyły się o 2,9 proc. W marcu dalej zmniejszyły się o 1,5 proc., w kwietniu wzrosły o 1 proc., w maju zaś zmniejszyły się o 1,1.

Ogólną więc zniżkę za te cztery miesiące obliczono na 4,4 proc.

Gdy obliczenie to przedstawiono członkom komisji, posiedzenie zostało przerwane przez delegatów związków pracowniczych, którzy zażądali innego sposobu obliczenia kosztów utrzymania i podwyższenia budżetu rodziny robotniczej.

Poraz drugi zwołano posiedzenie komisji na wtorek. Znów część delegatów pracowniczych nie stawiła się. Mimo to jednak **zmianę kosztów utrzymania za cztery ubiegłe miesiące w wysokości 4,4 proc. ogłoszono.**

Już po posiedzeniu zawiadomiono, iż obliczenie to zostaje cofnięte, a to wobec faktu, iż część członków komisji już po podpisaniu protokołu cofnęła swoje podpisy.

—o—

KADENCJA RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE PRZEDŁUŻONA

Trzyletnia kadencja Rady miejskiej m. st. Warszawy, upływająca dnia 23 bm., zostanie odpowiednim zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przedłużona.

WAKACYJNE KURSY OGRODNICZE.

Towarzystwo popierania ogrodów szkolnych organizuje w miesiącu lipcu br praktyczne kursy ogrodnicze dla nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych ze wszystkich okręgów szkolnych. Kursy te odbędą się na terenie państwowego seminarjum nauczycielskiego w Ursynowie pod Warszawą, w terminach od 3 do 18 lipca i od 22 lipca do 6 sierpnia br.

Program kursów jest bardzo obszerny, obejmuje między innemi warzywnictwo, sadownictwo, kwiaciarstwo, ochronę roślin, pszczelnictwo itp.

Zapisy na kursy przyjmuje inspektorat szkolny w Warszawie (Plac Trzech Krzyży 8).

MYSZ W ZUPIE, CZYLI KUCHNIA DLA... INTELIGENCJI

W rubryce sądowej „Naszego Przeglądu" czytamy: Niesmaczna sprawa — dosłownie: niesmaczna. Zwłaszcza dla bywalców „kuchni dla inteligencji", którą prowadzi w Warszawie, w Alejach Jerozolimskiej pani Teofila Żylińska.

Bo oto pewnego dnia w porze obiadowej, gdy liczne grono obiesiadników poruszało nozdrzami, wciągając smakowitą woń kapuśniaczka i następnie zabierało się do konsumcji — usta gotowe do połknięcia, skrzywiły się nagle w grymasie obrzydzenia i oburzenia.

Jedna z biesiadniczek, nalewając sobie zupy, wyłowiła z wazy... m y s z! Prawdziwą, rozgotowaną myszl!

— Brrr...

Towarzystwo oniemiało. Gdy do jadalni wkroczyła gospodyni, wszystkie oczy wbiły się w jej postać.

Nieruchoma scena, przypominająca w sile swej ekspresji ostatnią scenę z „Rewizora" Gogola trwała chwil kilka.

Epilog rozegrał się w sądzie powiatowym 11-go oddziału.

Sędzia Biliński skazał Teofilę Żylińską, mającą snać niezbyt wysokie poszanowanie dla inteligencji na 10 dni bezwzględnego aresztu.

CÓRKA ZAMORDOWAŁA OJCA

Potworny okaz okrucieństwa

O strasznem morderstwie, dokonanem we wsi Koczorki Stare (gm. Ożarów) pod Warszawą, na osobie Jana Szumki, miejscowego sołtysa, donoszą pisma warszawskie.

Wszelkie poszlaki skierowały się w pierwszej chwili przeciwko Michałowi Gołębiowskiemu, narzeczonemu córki Szumki, Marji.

Gołębiowski przyznał się początkowo do morderstwa. Jego i Marję Szumkównę przewieziono do Warszawy i podano badaniom w policji powiatowej. Starsi wywiadowcy Kropiwko i Gruell prowadząc dochodzenie ustalili sensacyjne dane.

Oto okazało się, **że morderstwa dokonała 20-letnia Marja Szumkówna.** Ona zabiła własnego ojca. Działała z wyrachowaniem i zimnem okrucieństwem. Gołębiowski wziął winę na siebie tylko przez „kurtuazję".

Krytycznej nocy stary Szumka udał się około godz 10 na pole, by pilnować ściętej koniczyny. Po północy Marja wstała, wzięła rewolwer swego narzeczonego i poszła do ojca. Zastała go siedzącego pod kopką.

Momentalnie strzeliła ojcu dwa razy w twarz, Szumka zerwał się i począł iść ku córce. Ona stała spokojnie na miejscu. Gdy ojciec był w odległości pół kroku, **strzeliła mu jeszcze raz w piersi,** kula przebiła płuca i utkwiła w kręgosłupie. Szumka padł i skonał u stóp córki. Marja stała przez cały czas i trzymała rewolwer gotowy do strzału...

Później wróciła do domu, położyła się spać i zasnęła... Po godz. 1-ej wyprawiła matkę, która wyjeżdżała z mlekiem do Warszawy. Następnie pobiegła na pole i zdjęła z ojca kożuch.

— Szkoda było kożucha — mówiła — był nowy...

Później znów położyła się spać i wstała o 5-ej. Obudziła narzeczonego i powiedziała mu, że zabiła ojca, następnie wybiegła na wieś i poczęła krzyczeć:

— Ojca zamordowali!..

Szumkównę i Gołębiowskiego osadzono w więzieniu.

DZIEŃ POLITYCZNY

Był czy nie był — wywiad p. Czechowicza?

B. min. skarbu, p. Czechowicz zaprzeczył, jak wiadomo, jakoby „Wiadomościom Codziennym" udzielił (przytoczonego i przez nas) wywiadu, ostro krytykującego rządy sanacyjne. Na to zaprzeczenie odpowiedział redaktor „Wiad. Codz.":

„że rozmowa przedstawiciela naszego pisma z p. ministrem Czechowiczem, której treść podaliśmy w numerze niedzielnym, odbyła się dnia 6 bm. w mieszkaniu prywatnem p. Czechowicza w Warszawie w czasie między godz. 11 min. 25 przed południem, a 12 min. 55 w południe".

Więc — był wywiad, czy nie był?

„ABC" w ten sposób usiłuje wyjaśnić tę „zagadkę":

„P. Czechowicz twierdzi kategorycznie, że nie udzielał wywiadu, a redakcja „Wiadomości Codziennych" niemniej kategorycznie stwierdza, że rozmowa z min. Czechowiczem miała miejsce, przyczem dokładnie podaje jej czas.

Różnica w nomenklaturze, jaka zachodzi w obu tych oświadczeniach (p. Czechowicz pisze o „wywiadzie", a „Wiadomości Codzienne" o „rozmowie"), prowadzi do jednego tylko wniosku, że p. Czechowicz istotnie **oficjalnego wywiadu nie udzielał,** a natomiast „Wiadomości Codzienne" wydrukowały treść **prywatnej rozmowy,** jaką ich przedstawiciel miał z p. Czechowiczem. Jeśli tak właśnie było, to sprostowanie p. Czechowicza ma charakter czysto formalny i meritum sprawy nie zmienia".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Pomimo letniej kanikuły teatr zapełnił się wczoraj liczną publicznością na sensacyjnej nowości „Kres wędrówki", której wyjątkowe powodzenie w Polsce zrosło się nierozerwalnie ze wspaniałą kreacją Józefa Węgrzyna. Kraków będzie miał możność podziwiania jej jeszcze przez krótki czas, pozostający do zamknięcia sezonu. W niedzielę popołudniu po raz ostatni słoneczna komedja Miłaszewskiego „Bal w obłokach", po cenach zniżonych, z udziałem J. Węgrzyna.

— **„OBRONA JASNEJ GÓRY"** — wielkie widowisko historyczno-batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział z górą 500 wykonawców odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i niedzielę 29 czerwca br. przy cenach popularnych od 1—3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

RACZEJ ŚMIERĆ NIŻ WIĘZIENIE

Z Gliwic donoszą: W czasie rozprawy w sądzie ławniczym w Kluczborku zaszedł niecodzienny wypadek. W chwili kiedy prokurator zażądał 13 miesięcznej kary więzienia dla odpowiadającego za kradzież robotnika Podstawy, ten ostatni zerwał się i oświadczył, że absolutnie do więzienia nie pójdzie i raczej odbierze sobie życie. W tym samym momencie Podstawa wydobył brzytwę z kieszeni i przeciął sobie żyły na lewej ręce. Strumień krwi rozlał się wokoło. Bezrobotni przysłuchujący się rozprawie na widok wypadku przybrali wobec przewodniczącego sądu groźną postawę, przyczem podnieśli wielki krzyk. Kilka kobiet na sali rozpraw zemdlało. Przewodniczący natychmiast rozprawę przerwał, a ciężko rannego Podstawę odwieziono do szpitala.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 17	Czerwiec **26** Czwartek 30 Siwan 5690	Zachód słońca 20. m. 00

Sprawozdanie Kierownictwa Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie

Kierownictwo Żydowskiego Gimnazjum Koedukacyjnego Towarzystwa Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie (Brzozowa 5) wydało sprawozdanie z działalności szkoły za rok 1929/30. W części hebrajskiej zawiera sprawozdanie artykuł prof. B Rapaporta o filozofji religijnej Achad Haa ma i jej stosunku do sjonizmu duchowego, program nauk judaistycznych, sprawozdanie z matury hebrajskiej, tematy zadań szkolnych, sprawozdanie z bibljoteki liczącej 1670 dzieł (z bibljoteki korzystało 459 czytelników na ogólną liczbę uczniów 577). Pozatem sprawozdanie zawiera dane co do kólek hebrajskich, uroczystości narodowych, gazety uczniów itd. W części polskiej znajduje się artykuł prof. dra Chaima Löwa o wpływie języka potocznego na ortofonję i ortografję języka hebrajskiego żydowskich uczniów krakowskich, oraz część urzędowa obejmująca sprawozdanie z rozmaitych gałęzi działalności szkoły. Całość wywiera dodatnie wrażenie i jest ciekawym przyczynkiem do rozwoju tej instytucji.

Ze statystyki szkoły podajemy niektóre ciekawe dane: Gimnazjum posiada 26 nauczycieli pracujących pod kierownictwem kierownika zakładu p. Hirscha Scherera. Na początku roku szkolnego 1929/30 wpisanych było 591 uczących się, w tem 326 uczniów i 265 uczenic. W ciągu roku ubyło 14, w tem 8 uczniów i 6 uczenic. Pozostało z końcem roku 577 uczących się Ciekawe dane wykazuje klasyfikacja końcowa. Wynik bardzo dobry otrzymało 24 uczniów i 37 uczenic, wynik dobry 106 uczniów i 116 uczenic, wynik dostateczny 164 uczniów 98 uczenic, niedostateczny 23 uczniów, 7 uczenic. Nieklasyfikowano jednego ucznia i jedną uczenicę. Na ogół więc nie przeszło do klasy następnej ponad 5 procent uczniów i uczenic. Najwięcej uczących się pochodzi z Krakowa, bo 81 uczniów i 21 uczenic, z powiatu krakowskiego uczęszczało 7 uczniów i 4 uczenice, z okolic dalszych 30 uczniów, 34 uczenice, a kolejną dojeżdżało do szkoły 5 uczniów i 30 uczenic.

Nadanie praw gimnazjom prywatnym w okręgu krakowskim

Pan Minister WR. i OP. nadał prawa szkół państwowych: **Pełne:** m. in. gimnazjum Jolanty w Jaśle, żeńskiemu im. Kr. Jadwigi, męskiemu Jaworskiego w Krakowie, Wieczorkowskiego w Rabce, koedukacyjnemu w Zakopanem, żeńskiemu w Zbylitowskiej Górze, Zgromadzenia Kanoników w Będzinie, w Opatowie, Marji Gajl w Radomiu i Rzadkiewiczowej w Sosnowcu.

Niepełne: Gimnazjum Hildegardy w Białej, w Dąbrowie k/Tarnowa, w Grybowie, żeńskiemu E. Platerówny, Kaplińskiej i koedukacyjnemu żydowskiemu w Krakowie, Komitetu Obywatelskiego w Nowym Sączu, im. Konarskiego w Oświęcimiu, Orzeszkowej w Tarnowie, Pallotynów i Zrzeszenia Rodziców w Wadowicach, im Konopnickiej w Wieliczce, Fürstenbergów oraz Krzymowskiej i Replińskiej w Będzinie. „Nauka i praca" dra Axera i koedukacyjnemu żydowskiemu w Częstochowie, Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej, w Jędrzejowie, Gminy Izraelickiej, Mickiewicza i Zimnowodów w Kielcach, w Kozienicach, w Olkuszu w Ostrowcu n/Kamienną „Gimn. Twa Przyjaciół Wiedzy i im. Konopnickiej w Radomiu, w Skarżysku- Kamiennej, Liceum Podkajowej, żeńskiemu żydowskiemu i męskiemu Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu, w Stopnicy oraz żeńskiemu H Malczewskiej i męskiemu Towarzystwa Szkoły Średniej w Zawierciu.

Statystyka małżeństw w Polsce

Urząd Statystyczny ogłasza ciekawą statystykę małżeństw według stanu cywilnego i wieku nowożeńców za r. 1927. Opóźnienie wynika z tego powodu, że zebranie wszelkich danych przedstawia wielkie trudności wskutek niejednolitej organizacji urzędów stanu cywilnego w. Polsce.

Ogółem zawarto małżeństw w roku 1927 — 258.289. Kawalerów wstąpiło w związek małżeński 228.940, wdowców 27.805, a rozwiedzionych 1.017. Panien wstąpiło w związki małżeńskie 241.033, wdów 15.752 zaś rozwiedzionych 977.

Co się tyczy wieku nowożeńców, to do 19 lat było nowożeńców 6.407, najwięcej nowożeńców mężczyzn jest w wieku od 25—29 lat — 96.646, od 20—24 lat — 92.106 i od 30—34 lat — 30.358. Nowożeńców w wieku od 60 lat i wyżej było 3.383, wiek średkowy dla mężczyzn wynosi 26.6.

Co się tyczy nowożeńców kobiet, to do 19 lat wstąpiło w związki małżeńskie 52.014 kobiet, najwięcej kobiet wchodzi w związki małżeńskie w wieku od 20—24 lat, bo 116.958. Następnie zachodzi spadek, bo w wieku od 25—29 tylko 53.750. W wieku od 60 lat i wyżej zawarło małżeństwa 757 kobiet. Wiek środkowy dla kobiet wynosi 23.3.

Jest rzeczą ciekawą, że najwięcej kawalerów żeni się w województwach zachodnich, w województwach centralnych procentowo przodują wdowcy. Również w województwach zachodnich najwięcej żeni się panien (procentowo).

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i pl. Zgody 20.

— **POGRZEB BŁP. RADCY ŁAZARZA ROCKA** odbył się wczoraj popołudniu z domu żałoby przy ul. Sebastjana. W pogrzebie wzięły udział wiceprezydenci m. Krakowa Ostrowski, dr. Schneider i dr. Wielgus, liczne grono radców miejskich, przedstawiciele szeregu instytucyj i stowarzyszeń żydowskich oraz tysięczne tłumy publiczności. Kondukt pogrzebowy ruszył na ul. Dietla, gdzie przed gmachem Zakładu wychowawczego sierót żydowskich pożegnał Zmarłego imieniem Wydziału Stowarzyszenia sierót prezes dr. med. Rafał Landau podnosząc wielkie zasługi błp. radcy Rocka około odbudowy Zakładu. Następnie kondukt ruszył w stronę ul. Krakowskiej, skąd przez ul. Miodową skierował się na cmentarz żydowski. Na końcu konduktu postępowały wszystkie sieroty z Zakładu i wychowankowie Bursy rękodzielniczej. W hali przedpogrzebowej pożegnał Zmarłego rabin dr. Schmelkes, oraz jeden z wychowanków Zakładu imieniem sierót. Zwłoki błp. radcy Rocka złożono obok mogiły błp. Róży Rockowej do grobowca rodzinnego Nad mogiłą odprawił modły nadkantor Schechter. Z powodu zgonu błp. radcy Rocka umieszczono chorągwie żałobne na gmachu magistratu oraz na budynkach szeregu instytucyj żydowskich, w których Zmarły pracował.

— **KEREN HAJESOD,** centrala dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, przeniosła z dniem dzisiejszym swe biuro do nowego lokalu przy ul. Starowiślnej 52. III piętro.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Nasz współpracownik tow. mag. praw i kand. fil. Teodor Bienenstock ze Lwowa uzyskał na tutejszym Uniwersytecie stopień dotkora praw.

— **O ORGANIZACJĘ ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM HEBRAJSKIEGO.** Komitet organizacyjny wzywa wszystkich dotychczasowych absolwentów Żydowskiego Gimnazjum Koedukacyjnego w Krakowie, by zebrali się w piątek 27 bm. o godz. 3-ciej w budynku szkolnym Brzozowa 5, celem omówienia organizacji byłych wychowanków Zakładu.

— **WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE** dla dorosłych otwarte w zeszłym roku przez Związek zawodowy nauczycieli żydowskich szkół średnich w Krakowie, prowadzone będą nadal i w roku 1930/31 i obejmować będą dwa kursy: niższy, obejmujący materjał naukowy klasy czwartej i piątej gimnazjalnej i wyższy, obejmujący materjał naukowy klasy VI, VII i VIII. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela kierownik w lokalu „Ogniska Pracy" ul. Stolarska 15 od 8—9 wieczorem.

— **ZMIANA NUMERÓW TELEFONICZNYCH W KRAKOWIE.** W najbliższych dniach wprowadzona zostanie przez dyrekcję poczt i telegrafów w Krakowie zmiana wszystkich numerów telefonicznych, polegająca na dodaniu do dotychczasowych numerów cyfry „1" na początku. Tem samem wprowadzone zostaną numera pięciocyfrowe, zamiast dotychczasowych czterocyfrowych.

— **PORADNIA DLA NIEMOWLĄT.** Wczoraj w południe odbyło się uroczyste otwarcie nowootworzonej poradni „Tozu" dla niemowląt w nowym domu przy ul. Smoczej (róg ul. Koletek). Otwarcia dokonał prezes „Tozu" w Krakowie dyr. dr. Jan Landau w obecności przedstawicieli Miejskiego Urzędu Zdrowia, prezydenta dra Fischlowica jako przedstawiciela gminy żydowskiej, oraz członków wydziału „Tozu" i szerokiej publiczności. Dr. Jan Landau pokrótce nakreślił zadania nowej Poradni zaznaczając, że ma to być w pierwszej linji placówka dla szerzenia higieny w szerokich kołach ludności i to właśnie dla dzieci zdrowych. Po przemówieniu zebrani oglądali wzorowo się przedstawiające urządzenia nowej poradni, zajmującej słoneczne i pięknie urządzone ubikacje parterowe.

— **MIEJSKIE SPRAWY GRUNTOWE.** Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie miejskiej Rady artystycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego. Po przeprowadzonej dyskusji Rada aprobowała z pewnemi zmianami plany parcelacji gruntów przy al. Królewskiej, w Dąbiu, oraz obszaru gruntów, położonych między ul Rzemieślniczą, Rydlówką, Al. Srzyneckiego i granicą Ludwinowa, oraz ustaliła sposób zabudowania gruntów w Dz. XV, rewizję sposobu zabudowania części ul Słonecznej, oraz gruntów w Łobzowie. Pozatem Rada zatwierdziła plany linji regulacyjnej przez planty dla rozszerzenia wylotu ul. Szewskiej, ze względu na potrzeby komunikacji pieszej i jezdnej, linji regulacyjnej ul Siemaszki koło budynku Kasy Chorych i domu ks Lorka na Krowodrzy oraz linji regulacyjnej dla monopolu spirytusowego koło stacji Dąbie—Grzegórzki.

— **DZIURKOWANIE ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.** W kołach skarbowych i handlowych omawiane jest ostatnio zagadnienie, czy wolno kasować znaczki stemplowe przez dziurkowanie ich inicjałami względnie znakami firm Ten sposób kasowania znaczków stemplowych znacznie upraszcza i mechanizuje pracę w wielkich firmach. Władze skarbowe uznały, że dziurkowanie znaczków może mieć miejsce pod warunkiem, iż znaczki będą kasowane przed naklejeniem ich na rachunek.

— **LIGA OCHRONY ZWIERZĄT** opracowuje memorjał do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ministerstwa spraw wewnętrznych o wiwisekcji. Liga zwrócić się ma do władz w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów, dotyczącycyh doświadczeń naukowych na żywych zwierzętach oraz o całkowite zakazanie tego rodzaju prób przy nauczaniu przyrody w szkolnictwie.

— **NIELEGALNE ZAPASY BRONI.** Organa policji zakwestjonowały w miesiącu maju br. w czasie poszukiwań za bronią nielegalnie posiadaną przez ludność cywilną w okręgu krakowskim nastepujace jej ilości: pistoletów 27, rewolwerów 48, strzelb 33, karabinów 17, flobertów 8.

— **UTOPIŁ SIĘ** w rzece Filipówce w gminie Woli Filipowskiej pow. Chrzanów 2-letni Stefan Zięba. Dochodzenia wykazały, że dziecko pozostawione bez opieki nad brzegiem rzeki stoczyło się z brzegu i z braku pomocy utonęło. Winę ponosi matka, która zaniedbała dozoru.

— **W CZASIE BURZY** uderzył piorun w drewniany dom Marji Szkółkowej w Zagórzu, pow. Chrzanów. Pożar zniszczył cały dom wraz z inwentarzem martwym, ponadto spaliły się 2 świnie i poparzona została krowa. Szkoda wynosi 7.000 zł Pożar przerzucił się następnie na dom sąsiada Jana Cerarka, który doszczętnie zniszczył. Szkoda wynosi około 8.000 zł. Ogień zlokalizowano dzięki ulewnemu deszczowi. Ofiar w ludziach nie było. — Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Mitra Kowalskiego we wsi Dubne, pow. Nowy Sącz, który zniszczył dom i stajnię, nadto spalił się inwentarz żywy i martwy. Szkoda wynosi 4.500 zł i jest częściowo pokryta ubezpieczeniem. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

— **PODRZUTEK W MAGISTRACIE.** Onegdaj znaleziono porzucone w korytarzu budynku Magistratu dziecko płci męskiej, około 1 miesiąc liczące. Przy dziecku znaleziono kartkę, że nazywa się „Jan Sobczyk" urodzony 27/5, 1930 r. Dziecko oddano do miejskiego Żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **PRZEZ OKNO I ZE STRYCHU.** Henryk Ziemand zam. przy ul. Krupniczej l. 28 zgłosił do policji, że w nocy z 23 na 24 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania na parterze przez otwarte okno, skąd skradł mu zegarek i bransoletkę złotą łącznej wartości 170 zł. — Löffelholz Maurycy, zam. przy ul. Straszewskiego 5 zgłosił do policji, że dnia 24 bm. około godz. 20-tej dostał się nieznany sprawca na strych, skąd skradł mu 16 koszul męskich wartości 600 zł.

—o—

— **ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI** w Poznaniu w czasie od 5 lipca do 10 sierpnia br.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r.

Skandaliczne posiedzenie kahału w Lublinie

Rabin Szapira wybrany rabinem lubelskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 6. (Sin) Z Lublina donoszą: Wczoraj o godz. 9 wieczór zwołane zostało nagle posiedzenie gminy żydowskiej w celu wybrania rabina lubelskiego. Posiedzenie zwołano na prędce, przyczem Aguda sprowadziła nawet chorych członków zarządu gminy żydowskiej Na wstępie posiedzenia postawili Bundowcy, jako wniosek nagły, żądanie przyznania 20.000 zł. dla bezrobotnych i 20.000 zł. dla bezdomnych. Gdy wniosek ten został odrzucony, doszło do wielkiej bójki. Wszystkie lampy elektryczne pogasły, a jednocześnie z ulicy posypały się kamienie do lokalu gminy. Prawie wszyscy radni ortodoksyjni zostali pobici. Bójka trwała do godz. 3 w nocy. Dopiero o godz. 5 nad ranem większość ortodoksyjna **wybrała rabina Szapirę rabinem m. Lublina.**

Jeszcze jedna sowiecka afera dyplomatyczna

Warszawa 25. 6. **Były przedstawiciel handlowy Sowietów w Finlandji, Ersikjan, zwrócił się do władz fińskich z prośbą o udzielenie mu paszportu nansenowskiego i zezwolenie na pobyt w Fanlandji. Ersikjan odmówił powrotu do Moskwy, co wywołało zaniepokojenie w kołach kierowniczych sowieckich. Ersikjan był w bliskich stosunkach z komisarzem handlu Mi**kojanem oraz Stalinem i zna wiele tajemnic z działalności sowietów zagranicą. Erskijan zapowiedział ogłoszenie pamiętników, w których ma ujawnić rewelacyjne szczegóły, dotyczące działalności Sowietów w Finlandji. Poseł sowiecki w Helsingforsie zwrócił się do rządu fińskiego z żądaniem wydania Sowietom Ersikjana. Rząd fiński żądaniu temu odmówił.

Odprężenie w stosunkach włosko-francuskich?

Paryż, 25. 6. W czasie konferencji ambasadora włoskiego w Paryżu Nanzeniego z Brianden, ambasador złożył zapewnienie, że *Mussolini polecił władzom lokalnym nie dopuszczać do zebrań i manifestacyj antyfrancuskich*. Na konferencji omówiono także sprawę ewentualnego wznowienia francusko-włoskich rokowań morskich, sprawę rokowań w kwestji położenia Włochów w Tunisie, oraz poruszono wszystkie sprawy, interesujące Włochy i Francję.

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą
NOWY DZIENNIK
NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG. (k. Tarnowa) Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgar. Zdrojowa, Zakład.
„ „ J. Cieślak (przy stacji kol.) Bufet.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kol. „Ruch" (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MSZANA DOLNA: F. Potaczek, Biuro dzienników.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
„ Księg. kol. „Ruch" (Dworzec).
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kol. „Ruch", Dworzec.
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade".
RABKA: Księg. kol. „Ruch", Dworzec.
RABKA-SŁONE: Jan Janota, Biuro dzienników.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafika.
SUCHA: Księg. kol. „Ruch", Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin (Zakład).
„ Księg. Zdrojowa „Ruch" (Zakład).
TRUSKAWIEC: Księg. Zdrojowa „Ruch" (Zakład).
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Księg. Pocztowa (poczta).
„ Józef Zawiła, Krupówki.
„ Księg. kol. „Ruch", Dworzec.
„ Gebethner i Wolff, Krupówki.

ZAGRANICĄ:

BAD-PIESTANY: Dawid Strasser, Zeitungsburo
FRANZENSBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Ant. Bayer, Haus Fürstenhof
„ Grete Kohn, Goethestrasse 10.
KARLSBAD: Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Hauptstrasse 12.
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
PRAGA: Louise Sptzowe II. Vaclavske nam. 23.
TRENČ.-TEPLICS: Josef Holas, Kupele.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzeile 11, oraz kioski firmy.
ZOPOTY: Gebrüder Rapaport, Seestr. 39/41.
„ M. Gehrke, Nordstr. 7.

Cena pojedynczego numeru:
W ... ju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc. 1·—

HANS NATONEK

Diwa

W niebieskim salonie aktorki mruczał samowar.

— Przyjacielu — w głosie jej chwalono brzmienie głosu Eleonory Duse — zdaje mi się, jakobym liczyła dopiero 19-naście lat i zaczynała dopie... W maju piłam ze źródeł Krlsbadu, w czerwcu wdychałam balsamiczne powietrze Alp w lipcu i sierpniu opływały mnie słone fale i opalało słońce Scheveningen, a przez ponury listopad marzyłam wśród kwiecia Riwiery. I oto wypoczęłam, przewietrzyłam płuca i przepoiłam ciało świeżością i siłą życia. Cóż znaczą lata, cóż znaczy wiek? Znów podejmuję walkę, nie wlecze się za mną żaden łańcuch rozczarowania, bo zrywam go, muszę mieć życie przed sobą w całości, albo też nie mam zamiaru dłużej żyć. Zaczynam znowu, jako młoda dziewczyna; w dojrzałości mojej fermentuje wieczyste poczynanie, planowanie i wola. Spakowałam kufry do Ameryki. Zanurzam się w nowy język i wyłaniam się zeń odmłodzona, rozpoczynając nanowo, wciąż nanowo.

Dźwięczała w niej siła napięcia niezmordowanego ducha, ambicja napinała jej nerwy do nowego rozpędu.

— Józefina (imię to wypowiadała z francuska), Josephine — Josephine! Próbowała kadency i rozkoszowała się dźwięcznymi trelami miękkiego swojego głosu. Wtem do salonu weszła pokojówka.

— Czy wszystko gotowe, czy kufry spakowane?

Potem, będąc znów sama z niemym partnerem swoim, snuła w dalszym ciągu sfałszowany bilans życia: monarchini, która im bardziej zbliża się dzień abdykacji, tem mniej myśli o rezygnacji.

— Mieszczanka starzeje się około 40-tu lat. Dzień powszedni nuży, drobne życie ryje bruzdy. Ale cóż znaczy czterdziestka w życiu aktorki? Drobny krok, pobudka ku czemuś więcej, pełny akord po pierwszym dźwięku. Pani Toska gra jeszcze młode dziewczęta, choć sama liczy lat pięćdziesiąt. Żyje w zupełnem odosobnieniu, by nikt nie zauważył jej lat. Na scenie jednak nikt nie może zaprzeczyć jej młodości! U mieszczanki odpowiada może istocie rzeczy, że jest tak stara, na ile się czuje; artystka jednak jest ta stara, jak się wydaje i jak chce nią być.

Monolog jej, który wypowiadała dobrze i któremu chętnie się przysłuchiwała, spalał się niby fajerwerk; w nim wydawała się sobie, jak się widzieć musiała, by móc odjechać: Triumfatorką życia w szpalerze adoratorów i zazdrośników wśród pełną burzą podsyconej sztuki, której zawdzięczała wszystko, nawet wieczną młodość.

Niemy jej partner wypalił pocałunek na cudownej jej ręce i poszedł sobie. Ledwie zamknęły się za nim drzwi, znów opadły jej cieniste rzęsy, całkiem ciężko opadły i pełne znużenia, jak pomięta, zużyta zasłona zasuwająca się na pustej scenie.

---

5 generałów i 14 pułkowników polskich we Francji

Paryż, 15. 6. PAT. Przybyła do Francji na wycieczkę naukowa grupa oficerów z Centrum wyższych studjów w liczbie 5-ciu generałów i 14-tu pułkowników z gen. Zającem na czele. — Goście zostali przyjęci wczoraj przez ambasadora Chłapowskiego, następnie złożyli wizytę szefowi sztabu generalnego gen. Weydand'owi, Gen Weygand zaprosił uczestników wycieczki do kasyna oficerskiego. Podczas przyjęcia gen. Weygand wygłosił przemówienie i wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. W serdecznych słowach odpowiedział gen. Zając. Następnie w gronie oficerów wyższych oficerów armji francuskiej odbyło się śniadanie wydane przez gen. Weyganda dla oficerów Centrum wyższych studjów. Na śniadaniu tem był również obecny ambasador Chłapowski i major Łubieński.

Schober żąda ustąpienia kierownictwa Heimwehry

Wiedeń, 25. 6. PAT. „Neues Wiener Journal" donosi, że kanclerz Schober w rokowaniach z Heimwehrą, toczonych za pośrednictwem naczelnika Styrji Rintelena, zażądał ustąpienia dotychczasowych przywódców Heimwehry i powierzenia kierownictwa Heimwehry innym osobistościom. W kołach politycznych sądzą, że Steidle i Pfrimer wkrótce ustąpią.

— W dniu 24 bm. wiceminister W. R. i O. P. prof. Bronisław Żongołłowicz objął urzędowanie

Nastroje polityczne Berlina i Warszawy w oświetleniu Sauerweina

Paryż. 25. 6. PAT. „Le Matin" drukuje dał szy wynik ankiety, którą jego redaktor polityki zagranicznej, Sauerwein prowadzi obecnie w różnych krajach w kwestji federacji Europy. Dzisiejsza korespondencja datowana z Warszawy poświęcona jest wrażeniom, które Sauerwein odniósł z pobytu swego w Berlinie, przed przybyciem na ziemię polską. Sauerwein spotkał się tam z przedstawicielami prawicy, którzy nie oponowali przeciwko możliwości porozumienia z Francją, lecz pod warunkiem, aby Francuzi pomogli im do zagojenia rany, noszącej nazwę korytarza pomorskiego i uzyskania możliwości ustalenia bezpośredniej komunikacji między Berlinem a Królewcem, bez przechodzenia przez ręce celników polskich. Sauerwein stwierdza, że po upływie zaledwie 10 lat po zawarciu pokoju, a na kilka dni przed ewakuacją Nadrenji przez wojska francuskie z zatrważającą szybkością rozwija się w Niemczech agitację na rzecz rewizji traktatów pokojowych.

W Warszawie Sauerwein stwierdza imponujący jednomyślny nastrój w kwestji rewizji granic. Polscy ministrowie polscy mężowie stanu, politycy polscy, z którymi Sauerwein rozmawiał, oświadczyli mu jednogłośnie, że mnożenie się incydentów granicznych, za które rząd niemiecki, w co chętnie oni wierzą, nie jest odpowiedzialny, wytwarza wrażenie, że obok rządu niemieckiego, a może i ponad nim, działa potężna organizacja, która utrzymuje umysły w stałym stanie podniecenia i wywołuje wszystkie te incydenty. Rozpoczyna się taktyka zastraszania Europy. Niemcy chcieliby oświadczyć w Genewie że obecne granice polsko niemieckie są niemożliwe do utrzymania.

Wobec powyższego Sauerwein oświadcza, że w Polsce wszyscy są zdania, iż korytarz pomorski jest niezbędny dla egzystencji Polski i nie może być mowy o tem, aby wdawano się w jakiekolwiek rokowania o zmianę obecnej sytuacji, na tym odcinku granicy polsko-niemieckiej.

Protest przeciwko napadom na artystów polskich na międzynarodowym kongresie aktorów

Wiedeń. 25. 6. PAT. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu międzynarodowego kongresu aktorów, delegaci polscy pp. Bojanowski i Juwiller (przedstawiciel związku artystów żydowskich w Polsce — Uw. Red.) zgłosili pisemny protest z powodu zajść w Oleśnie. Przytoczywszy doniesienie PAT'a o wrogiej manifestacji, skierowanej przeciwko aktorom polskim w Oleśnie, stwierdzil delegaci polscy, że wypadki tego rodzaju powtarzają się systematycznie, wobec tego delegacja zapytuje prezydjum zjazdu, czy i w jaki sposób zamierza ono zająć stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący zjazdu p. Wallauer odczytał głośno protest Polski. Ustęp sprawozdania, podający, że jeden z demonstrujących wyrostków kopnął artystkę polską, wywołał wśród audytorjum głośne oburzenie. Po odczytaniu protestu oświadczył prezydent Wallauer wśród oklasków całego zjazdu, że wszyscy ludzie cywilizowani potępiają jak najostrzej brutalne ekscesy szowinistycznych awanturników, którzy pod pozorem demonstracji przeciwko polskiemu teatrowi, załatwiają swoje porachunki polityczne. Mówca przypomniał, że i po zajściach w Opolu, potępiła ekscesy nietylko międzynarodowa organizacja aktorów, lecz także i organizacja aktorów niemieckich, która wystosowała do związku artystów polskich depesze, potępiającą w ostrych słowach gwałty w Opolu.

Sekretarz generalny, Eisler, w sprawozdaniu swojem, przedłożonem kongresowi wyraża ubolewanie, iż aktorzy, którzy bez względu na swój język, są krzewicielami kultury, narażeni są zagranicą na ataki i czynne zniewagi. Prezydent Wallauer zakończył swoje wywody apelem do delegacji niemieckiej, by ona uzupełniła jego wywody i sformułowała rezolucję, która ustali zasadniczo stanowisko kongresu w tej sprawie. Mowę prezydenta nagrodzili zgromadzeni burzliwemi oklaskami.

Imieniem delegacji niemieckiej zabrał głos reżyser Lind, który odczytał następujące oświadczenie: „Delegacja niemiecka zastrzega się jeszcze raz zprzeciwko brutalnym atakom, skierowanym przeciwko kolegom zagranicznym, spowodowanym nastrojam nacjonalistycznemi i chęcią urządzania awantur. Delegacja niemiecka odsuwa się jak najdalej od tej „romantyki głupców" (Romantik des Dummen Kerls". Z powodu ubolewania godnych zajść w Opolu i Oleśnie, porozumią się delegaci niemieccy natychmiast po swoim powrocie do Berlina z prezydentem korporacji aktorów niemieckich, aby spowodować wyjaśnienie zajść i w danym wypadku ukaranie winowajców. Nie uważa ona za konieczne podkreślać w tem gronie międzynarodowem jeszcze raz swoich niezmienionych zasad obywatelstwa światowego". Oświadczenie powyższe przyjął kongres oklaskami.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego obrad nad ubezpieczeniem aktorów na starość nad wyszkoleniem narybku aktorskiego. Jutro, we czwartek nastąpi przerwa w obradach, gdyż członkowie kongresu wyjeżdżają na Semmering. Następny kongres odbędzie się w roku 1932 w Pradze.

Dlaczego rabin Nurok nie został ministrem?

Ryga (ŻAT) Premjer Łotwy Celmin zakomunikował prezydjum sejmu łotewskiego przed ostatniem posiedzeniem sejmu, iż zaofiarował posłowi rabinowi M. Nurokowi udział w rządzie w charakterze ministra bez teki. Kilka frakcyj sejmu rozpoczęło natychmiast na posiedzeniu sejmowem zbierać podpisy przeciwko nominacji rabina Nuroka. Szczególnie ożywioną agitację przeciwko p. Nurokowi prowadził przywódca Agudy M. Dubin. Ponieważ zachodziła możliwość, iż nowemu minstrowi wyrażona zostanie nieufność na temże posiedzeniu sejmu, zwrócił się rabin Nurok do premjera z prośbą o cofnięcie komunikatu o nominacji z prezydjum sejmowego.

Rabin Nurok oświadczył w powyższej sprawie tutejszemu korespondentowi Ż.A.T. co następuje: Od czasu utworzenia łotewskiego rządu prowadził premjer pertraktacje z frakcją „Mizrachi", do której należy p. Nurok, o wstąpienie do koalicji rządowej. Gdy pertraktacje były już na ukończeniu, premjer nagle oświadczył, iż poseł Dubin z frakcji Agudy, która również należy do koalicji rządowej, wystąpił zdecydowanie przeciwko udziałowi „Mizrachi" w rządzie i przeciwko kandydaturze rabina Nuroka. Mimo to pertraktacje nie zostały przerwane i ostatnio osiągnięto porozumienie, na mocy którego premjer Celmin zaofiarował posłowi Nurokowi udział w rządzie w charakterze ministra bez teki. Na skutek agitacji posła Dubina wśród posłów ze skrajnej prawicy przeciwko nominacji ministra żydowskiego, nie doszła ona do skutku.

Premjer oświadczył mimo to, iż sprawa wyznaczenia ministra żydowskiego stanie w jesieni ponownie na porządku dziennym.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 6. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Piasecki 10.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego 38, 4 i pół proc Obligacje Komunalne Banku Krajowego 43.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju ospałego. Ruch w dalszym ciągu mały przy drobnych obrotach. Transakcje dokonano jedynie Piaseckim po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów procentowych 4-proc Obl. Kolej. Banku Kredytowego i 4 i pół proc. Obl. Komunalne Banku Krajowego w znaczniejszych obrotach nieco słabiej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 6 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Firley 30, Ostrowiec 85, Starachowice 16 i jedna czw. Pożyczki: 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Londyn 43.35 i pół, 43.46 i pół, 43.24 i pół, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Praga 26.46 i jedna czw., 26.46, 26.52, 26.40, Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.75 i pół, 46.87 i pół, 46.63 i pół, Berlin 212.72.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 6. 1930. Żyto 17—17 i pół, pszenica 42—43, jęczmień przemiałowy 17 i pół do 18 i pół, browarowy 19 i pół do 21 i pół, owies 17—18, mąka żytnia 30, pszenna 65—69. otręby żytnie 10—11, pszenne 13—14. Usposobienie niejednolite.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.58—169.08, Budapeszt 123.80—124.10, Bukareszt 4.19 i pół do 4.21 i pół, Londyn 34.37 i trzy ósme do 34.47 i trzy ósme, Nowy Jork 707.15—709.65, Paryż 27.76—27.86, Praga 20.98 i jedna ósma do 21.06 i jedna ósma, Warszawa 79.25—79.53, Zurych 137—137.50, Amerykańskie 704.25—708.25, Niemieckie 168.33—168.93, Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.67 i pół do 137.47 i pół, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 123.79—124.19.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.748, Renta lutowa 1.74, Renta koronowa 1.72, Losy Tureckie 19, Hipoteczny Lwów 60, Cement 83, Zieleniewski 30.30, Karpaty 3.41, Galicja 23.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25 6 PAT. Paryż 20.26, Londyn 25.07 i pół, Nowy Jork 5.15.97, Belgja 72.02, Włochy 27.03, Praga 15.39, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.06 i pół.

KOMUNIKATY

— EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE komunikuje, iż z powodu zmiany numerów telefonicznych w Krakowie przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów, numer telefonu Egzekutywy zostaje z dniem 28 bm. zmieniony na 108.84.

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR. Dziś, we czwartek, o 7.30 wiecz. plenarne zebranie członków z porządkiem dziennym: 1) Zjazd samopomocowy w Warszawie, 2) Kolonja.

— POALE SJON. (Podbrzezie 4) Dziś, o godz. 8 wieczór Zebranie członków z porządkiem dziennym: Sytuacja polityczna w kraju, Akcja Szeklowa, Sprawy organizacyjne.

— „LONDON. THE METROPOLIS OF THE BRITISH EMPIRE". Na ten temat wygłosi dziś, o godz. 8.15 wiecz. p. Wirtheim referat w jęz. ang. na kółku dla awansowanych anglistów przy Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah". (Starowiślna 68, III. p. of.). Goście mile widziani.

— KOLONJA RABCZAŃSKA zawiadamia, że dnia 15 bm. otwarta została w Rabce w pensjonacie Zorza na Słonem Wypożyczalnia książek uniwersalna, zaopatrzona w wyborowe najnowsze książki. Dochód zasili szczupłe fundusze kolonji

Wolne posady

POSZUKIWANY buchalter, korespondent polsko-niemiecki od 1 lipca. Zgłoszenia „Awodah“, (Starowiślna 68 III p. of.) od godz. 8—9 wiecz.

KORESPONDENTKI polsko-niemieckiej, buchalterki biegłej, maszynistki poszukuje. Pisemne oferty „Zaraz“ Statter, Kraków, Rynek 8.

PRAKTYKANTKĘ biurową przyjmę. Zgłoszenia pod „Ambitna“ do Biura Stattera, Rynek 8.

Nauka i wychowanie

DŁUGOLETNI pedagog, profesor gimnazjum państwowego (na urlopie) kierownik społecznego, zmieni posadę i przyjmie kierownictwo szkoły średniej społecznej lub prywatnej. Listy i oferty przesyłać należy na adres: — Inż. Leon Millet, Kraków ul. Berka Joselewicza 17, dla „Pedagoga“. 2189g

Lokale

DUŻY frontowy, słoneczny pokój dla kilku panów do wynajęcia. Wiadomość: M. Krzemień, Krakowska 23. 933g

MAGAZYN poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pisemne Rottenberg Stradom 27 I p. 924g

LEŻAKI, hamaki, krzesełka polowe: **Scherer, — Stradom 27.** 2133p

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9, — tramwaj 3. **Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne.** Telefon Nr. 1609. 1274m



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Lx. 140-026 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

177

Różne

WPISY do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, z działami: krawieckim, bieliźniarskim, haftu i gospodarstwa domowego, odbędą się dnia 29, 30 czerwca i 1 lipca, w godz. od 10—1'30, w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Wszelkich informacyj prospektów udziela się tamże.

SZPAGATY, sznury, liny, taśmy szpagatowe, jutowe: SCHERER — Stradom 27. 2135p

AUTOBUS do Rytra zabierze 30 bm. kilka osób z bagażem. Zgłoszenia Luksowa, Skawińska 8. 2241x

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na 415 zł. z podpisem „Josef Hüttner“ płatny 27/8 br. 2242y

Zdrojowiska

W NOWYM Targu pokój z utrzymaniem dla 2 panienek (kuchnia rytualna) za 8 zł. dziennie do wynajęcia od 1. VII. Zgłoszenia pod „S. W.“ Nowy Targ, Rynek 39 I. p. 2228x

RYTRO urocze letnisko, położone wśród lasów nad Popradem.

„ESPLENADE“ Pensjonat—restauracja Henryka Paperlego, uruchomiony od 1 czerwca b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa! — Elektryka — jazz — dancing!

W czerwcu 14-dniowy pobyt wraz z całem utrzymaniem i obsługą wynosi Zł. 120 od osoby. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu „Esplenade“ w Rytrze.

10 języków w jednem dziele

(angielski, czeski, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, polski, rumuński, szwedzki, włoski).

Nakładem General—Publication den Haag ukazał się w 10 językach

A—Z międzynarodowy kieszonkowy

SŁOWNIK ZWROTÓW

niezbędnych w podróży, biurach, hotelach i t. p.

Cena Zł 4·50

Zamówienia przyjmuje:

M. TELLERMAN, KRAKÓW
ULICA KSIĘCIA JÓZEFA 54

(Korzystna okazja dla odsprzedawców). 893g

KORESPONDENT

polsko-niemiecki, władający jęz. francuskim i angielskim — o pierwszorzędnej praktyce, zarazem buchalter-bilansista (organizator) zmieni posadę; ewentualnie przyjmie prace na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia pod: „Perfekt“ do Adm. Now. Dz.en.

TROCHĘ HUMORU



— Jeśli nas teraz nie przyjdą obudzić, to spóźnimy się do szkoły!

Pensjonat „ŚWIT“ ZAKOPANE Zamojskiego L. 8.

pod zarządem Heleny Oderbergowej

poleca pokoje słoneczne komfortowo urządzone (zimna i ciepła woda w pokojach), tarasy, kuchnia wykwintna. — Cena na czerwiec od 10 zł. dziennie, zależnie od pokoju. — Na lipiec i sierpień od 12—14 zł. — Telefon Nr. 457.

KONCYPIENT

Dr. PRAW z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z prawem substytucji poszukuje posady od 1-go lipca br. Zgłoszenia pod: „Koncypient“ do Adm. Nowego Dziennika.

RABKA willa Stanisława

Pensj. Heleny Mifelewowej

przyjmuje dzieci od lat 6 pod opiekę fachowo pedagogiczną. — Informacyj udziela i prospekty wysyła: Helena Mifelewowa, Kraków, Długosza 10. od 4 czerwca: Rabka — „Stanisława“. 1796x

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow. miesięcznie	Zł. 6'00,	kwartał.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztowa	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana